

# Przeгляд

## PIASECZYŃSKI

48 (3)  
2015

ISSN 2300-5688

W związku z dynamicznym rozwojem działu reklamy poszukujemy osoby na stanowisko:

### SPECJALISTA DS. SPRZEDAŻY POWIERZCHNI REKLAMOWEJ

Do obowiązków osoby zatrudnionej na tym stanowisku należeć będzie:

- Pozyskiwanie reklamodawców do wydań papierowych i internetowych
- Budowanie bazy Klientów, monitorowanie ich potrzeb i tworzenie bazy kontaktów
- Przygotowanie ofert handlowych, prowadzenie negocjacji i podpisywanie umów
- Dbałość o dobry wizerunek gazety

Od kandydatów oczekujemy: doświadczenia w sprzedaży powierzchni reklamowych; prawa jazdy kat.B

Prosimy o przesyłanie CV na adres:  
z.piechowska@przeглядpiaseczyński.pl



!!! Noworoczna Sesja Młodzieżowej Rady - s. 3



!!! Warsztaty, zawody, coś na ludowo, czyli ferie zimowe w mieście i nie tylko - s. 5

## Przeгляд 2014

Witamy w nowym, oby lepszym od poprzedniego, roku! Z nowym bagażem doświadczeń i kolejnymi wyzwaniem stawianymi przez rzeczywistość postanowiliśmy spojrzeć nieco wstecz. Miniony rok obfitował w wiele ciekawych wydarzeń, z których część znalazła swój szczęśliwy finał, a niektóre ciągną się nierozwiązane po dziś dzień... Jak wypada więc ten Przeгляд 2014?

Ironią losu jest, że 2014 rozpoczęliśmy m.in. tematem o dzikach, zaś kilka dni temu ten sam temat poruszył w Internecie członek zarządu powiatu, Ksawery Gut z PO, stwierdzając, że produkowane dotychczas segregatory pism nie przyniosły w tej sprawie w zasadzie nic. Pozostając w tematach zimowych – znów mieliśmy łagodną końcówkę roku, udało się zaoszczędzić trochę pieniędzy z zimowego utrzymania dróg, oby tylko w tym roku były wydatkowane na czas!

Kilkukrotnie przetaczała się przez nasze łamy wąskotorówka i perypetie związane z kwestiami jej własności. Były kłódki, wezwania, ekspertyzy i wycieczki po torach, które zakończyły się podpisaniem porozumienia i przejęciem majątku przez związek gmin z Piasecznem na czele. Rozkwitła nam też nieco inna lokalna perełka, Ośrodek Wisła, w którym pojawiły się nowe atrakcje, teren nieco ucywilizowano, wybudowano ciesząc się dużą popularnością wyciąg do wakeboardu, były i koncerty, i zloty starych aut – słowem miejsce ożyło. Kończąc tematy rewitalizacji, nie sposób nie wspomnieć o działaniach podjętych przez gminę na Górkach Szymona, dzięki czemu jest tam teraz czystiej i przyjaźniej dla gości i spacerowiczów.

Przez ten rok sporo wody przepłynęło przez naszą Jeziorkę, pływało też po niej sporo kajaków, w których znajdowali się zarówno mieszkańcy Piaseczna, jak też goście i turyści z Warszawy czy innych części kraju.

Byliśmy na majowych wyścigach kajakowych z Zalesia Dolnego do Konstancina, uczestniczyliśmy w sprzątaniu rzeki i jej brzegów razem z młodzieżą szkolną, wyciągaliśmy też opony od ciężarówek zagrzebane na dnie. Śmieci powinny co prawda znajdować się gdzie indziej, nie w rzece, ale nadal nie wiemy, gdzie zbudujemy PSZOK, bo nikt nie chce go mieć zbyt blisko własnego domu.

Zakończyła się era piaseczyńskiego złobka miejskiego, podobnie działalność przerwało konstancińskie liceum zwane „cyrkiem”. Swoje perypetie miał piaseczyński SOSW, pojawiła się za to strategia oświaty w gminie Piaseczno oraz pierwsza w Polsce (!) pracownia filmowa w liceum na Chyliczkowskiej.

Sporo działa się też w świecie polityki. Gościliśmy Prezydenta, który uroczystie otworzył rondo przy Almie po nadaniu mu imienia Tadeusza Mazowieckiego. Wybraliśmy eurodeputowanych (co przeszło bez większego echa), za to w wyborach samorządowych nastąpiła zmiana warty w starostwie powiatowym i supremacja Platformy Obywatelskiej w gminie. A już w tym roku kolejne wybory, ech...

Z tego miejsca dziękujemy wszystkim Państwu, Czytelnikom i Reklamodawcom Przeгляdu, za ten wspólnie spędzony rok, za wszystkie interakcje, rozmowy i maile, które często owocują nowymi tematami i artykułami. Jesteśmy tu dzięki Państwu i dla Państwa!

Krzysztof Dynowski



FOT. KAROLINA KLIMECKA

## Piaseczyński finał WOŚP

Kolejny Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy za nami. Mieszkańcy Piaseczna znowu pokazali, że nie są obojętni na los chorych i cierpiących.

W tym roku WOŚP zbierała pieniądze na zapewnienie opieki najstarszym pacjentom oraz na diagnozowanie najmłodszych. Po raz kolejny wspierać będzie onkologię i kardiologię dziecięcą oraz dwie nowe dla fundacji dziedziny: reumatologię i pulmonologię.

Gmina Piaseczno tradycyjnie włączyła się w akcję. W Przystanku Kultura zorganizowany był sztab WOŚP, który koordynował działania. Na ulicach miasta pełno było wolontariuszy, którzy rozdawali czerwone serduszka.

### !!! Orkiestra w Piasecznie

Gmina zawsze chętnie włączała się w akcję WOŚP. Mieszkańcy wrzucali datki do puszek, a wolontariusze z przyjemnością stawiali czoła warunkom pogodowym. Koncerty były organizowane w sali Domu Kultury lub placówkach oświatowych. W tym czasie wiele gwiazd odwiedziło lokalną scenę, by móc zaprezentować się podczas Finału. Gościliśmy między innymi Anię Dąbrowską, Natalię Kukulską, Kasię Cerekwicką czy zespoły Coma i Vavamuffin.

– Przez te wszystkie lata impreza na tyle się rozrosła, że musieliśmy ją

przenieść w plener. Dwudziesty Finał w 2012 roku, był pierwszym, który zorganizowaliśmy na świeżym powietrzu – wspomina Katarzyna Hernik z Centrum Kultury.

Na scenie plenerowej zaprezentowały się lokalne zespoły a także Maleo Reggae Rockers i Afromental. Koncerty odbywają się na parkingu przy Urzędzie Miasta.

Łącznie w Piasecznie udało się zebrać już ponad milion złotych. Co roku konto fundacji zasilą około 100 tysięcy złotych, które przekazali mieszkańcy Piaseczna.

– Co roku zbieramy dość dużą kwotę pieniędzy – mniej więcej na poziomie większych, niegdyś wojewódzkich miast – przyznaje Katarzyna Hernik. – Za każdym razem wolontariusze próbują pobić rekord, ale to nie tylko o to chodzi. Wiele osób tego dnia jest z nami, chce pomóc, mimo że bywa ciężko.

### !!! Wolontariat

Akcja WOŚP kojarzona jest nie tylko z pomocą najbardziej potrzebującym. Często uznawana jest za wydarzenie, które pokazuje się bezinteresownej pomocy bliźnim. Wolontariusze są nieodłącznym elementem Wielkiej Orkiestry. Co roku do sztabu w Piasecznie zgłaszają się dziesiątki osób, które chciałyby pomóc.

Wolontariuszem może zostać każdy bez względu na umiejętności czy wiek. Osoby niepełnoletnie muszą dostarczyć podpisane oświadczenie

opiekunów, którzy wyrażają zgodę na ich uczestnictwo w akcji. Młodzież przed osiemnastym rokiem życia nie może sama zbierać datków do puszek, zawsze towarzyszy im osoba dorosła.

Przy każdej kolejnej akcji pojawiają się nowe osoby, które chcą pomóc. W Piasecznie jest również stała ekipa osób, na którą zawsze można liczyć. Wszyscy oni poświęcają swój wolny czas, by pomóc innym ludziom.

Jednak wolontariusze to nie tylko osoby, które zbierają datki do puszek na ulicach. Co roku w akcji uczestniczą również ludzie, którzy nie są widoczni. Są to osoby odpowiedzialne za liczenie pieniędzy, pomoc techniczna, policjanci, pomoc medyczna, osoby przygotowujące posiłki, firmy, które przekazują jedzenie czy kierowcy, którzy pomagają rozwolontariuszom zbierającym.

### !!! Finał w Piasecznie

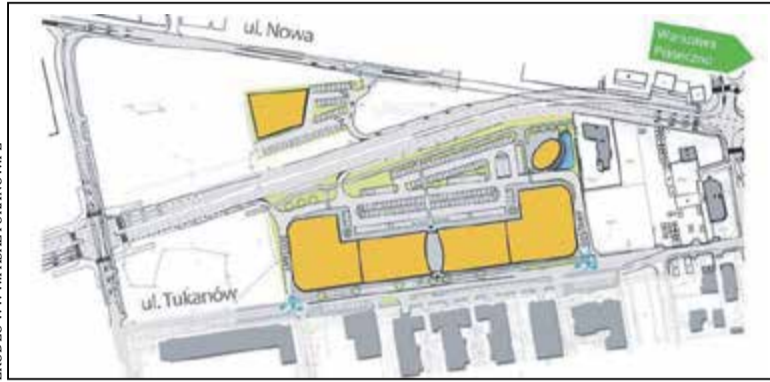
Niedzielny Finał był dwudziestą trzecią edycją Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Od samego rana na ulicach można było zobaczyć wolontariuszy wyposażonych w puszkę i serduszka. Mieszkańcy chętnie dzielili się swoimi pieniędzmi. Przyozdobione w czerwone naklejki kurtki pojawiały się na każdym kroku.

Na najmłodszych czekała wyjątkowa atrakcja tego dnia – Bajkowskowska Niedziela, podczas której wystąpił Teatr „Zmora z Zimowej” w „Diabelskiej opowieści” oraz „Teatr

dokończenie na s. 3

# Przyszłość Tukanów

O ptasich osiedlach napisano już wiele, głównie w aspekcie błędów popełnionych w przeszłości i ich konsekwencji, które dotyczą mieszkańców tego rejonu cały czas. Tym razem, dla odmiany, skupimy się na przyszłości tego rejonu w aspekcie okolic ulicy Tukanów i mającego powstać tam pasażu handlowego.



ŹRÓDŁO: WWW.PASAZTUKANOW.PL

**P**odobnie jak opisywana w tym numerze galeria handlowa na terenie Auchan, inwestycja przy Tukanów budzi wiele kontrowersji. Dla części mieszkańców to zwiastun pandemii i dramatu logistycznego dla i tak zakorkowanego rejonu, dla innych (głównie tych z miejscami parkingowymi w podziemnych garażach) to szansa na szybkie zakupy pod blokiem i kawiarnię czy restaurację, do której można pójść wieczorem ze znajomymi. Postanowiliśmy przyjrzeć się temu tematowi.

## W Jak parkować?

Dziś wielu – kilkudziesięciu, może nawet do stu mieszkańców – parkuje swoje auta „na górce” i tuż pod nią, czyli na północnym skraju ulicy Tukanów i na łące obok. Problem w tym, że wspomniana łąka jest własnością inwestora, a „parking” funkcjonuje tam kompletnie na dziko. Co zrobić z tymi autami to chyba jeden z pierwszych

problemów do rozwiązania, zwłaszcza, że wewnątrz osiedli, na zapchanych do granic możliwości uliczkach, miejsca już raczej nie znajdują.

Znając życie, pomysłowi mieszkańcy prędzej czy później znajdą i zagospodarują inny kawałek nieogrodzonej łąki czy placu, na którym będą mogli zostawić na noc swoje pojazdy, nie można tego jednak traktować jako rozwiązania docelowego. Teoretycznie pozostaje jeszcze parking przy Słowiczej, niemniej jest to już obiekt prywatny, który – wiadomo – kosztuje. Oczywiście zostaje nam jeszcze – jak zawsze – gmina, od której tak bardzo lubimy wymagać.

Problem w tym, że urząd nie likwiduje tu żadnych miejsc postojowych, więc trudno wymagać, aby zorganizował nowe w ramach „rekompensaty”. Wolnych terenów w obrębie Ptasieczna i w okolicach jak na lekarstwo, jedynie działka przy Słowiczej obok wspomnianego par-

kingu prywatnego leży na tyle blisko, aby nadawała się na taki cel. Pytanie, czy gmina będzie zainteresowana naprawianiem błędów developera za pieniądze, których nie ma znowu aż tyle na zbyciu...

Pewną nadzieję może dawać informacja uzyskana od inwestora, zgodnie z którą „Koncepcja lokalnego ośrodka usług i handlu Pasaż Tukanów przewiduje utworzenie ogólnodostępnego parkingu naziemnego. Na tym etapie jest zbyt wcześnie na podanie godzin funkcjonowania parkingu”. Najprawdopodobniej parkujące na noc auta nie czyniłyby nikomu wielkiej szkody, byłyby to też miły gest wykonany w stronę mieszkańców, niemniej na czas budowy trzeba będzie sobie poszukać innego miejsca...

## W 30 sklepów, 30 dostaw

„Obsługa dostaw odbywać się będzie przez główny wjazd od strony ulicy Nowej, w obrębie granicy działki inwestora” – zapewnia nas firma, jednocześnie przypominając, że wspomniane 30 sklepów będzie obsługiwane przez mniejsze samochody i o żadnych tirach nie ma tu mowy. Szczęśliwie, bo wzmożony ruch dostawczy dużych aut, potencjalnie rozlewający się przez Tukanów na Jarząbka czy Powstańców Warszawy, stanowiłby gwóźdź do trumny tych arterii komunikacyjnych. Pokazuje to też, że spodziewana skala nowej galerii handlowej zestawiona z pasażem 30 sklepów daje nadzieję na faktycznie niewielkie dodatkowe obciążenie komunikacyjne rejonu.

Za to „charakter poufny” mają na razie ustalenia dotyczące ewentualnego przekazania lub odsprzedaży przez inwestora części gruntów pod ulicę Tukanów, która zgodnie z planami gminy ma zostać poszerzona i wybudowana do końca, tj. do ulicy Jarząbka. Czekając na wynik rozmów urzędu i inwestora, firmy Ghelamco, trochę uspokajamy, a trochę przypominamy o kwestiach, których rozwiązanie jest żywotnie ważne dla okolicznych mieszkańców, którzy – jako przyszli klienci i mieszkańcy oraz wyborcy – powinni stanowić podmiot wszystkich opisywanych działań.

Krzysztof Dynowski

# Nowa rzeczywistość

część II

Każde tzw. rozdanie wyborcze niesie ze sobą nowe osoby i zdarzenia, zmienia naszą lokalną, samorządową rzeczywistość. Zanim przyjdzie nam jednak analizować rządzącej ekipy (w tym celu muszą przede wszystkim nieco porządzić), możemy przyjrzeć się wynikom poszczególnych grup i wskazać pewne prawidłowości oraz pokusić się o bardzo delikatne na razie wnioski. Jako materiał badawczy wykorzystamy opublikowane na stronie PKW wyniki zbiorcze poszczególnych grup. Dzisiaj część druga, czyli pięć grup z najlepszymi wynikami.

## W 2 175 głosów – KWW Nasz Sport i Kultura

Wynik tylko o kilka głosów lepszy niż w przypadku Wspólnoty Samorządowej, niemniej z tylko dziewięciorga kandydatów aż czworo zdobyło mandaty. Sukces koalicjanta Platformy Obywatelskiej to także efekt mądrej strategii, w której kandydaci obu ugrupowań nie „dublowali się”. Owa czwórka radnych daje rządzącej koalicji pewną i stabilną większość, wydaje się też – zgodnie z nazwą komitetu – że będą gwarantem realizacji postulatów środowisk sportowych.

## W 2 775 głosów – KWW Wspólne Razem

Komitet, który chyba najtrudniej ocenić. Z jednej strony, czwarty wynik liczbowy i żadnego radnego, lider, Piotr Kandyba z trzecim wynikiem w wyścigu o fotel burmistrza, a więc „tuż za podium”. Można więc przyjąć, że jest to klęska. Jest tylko jedno „ale”: ta grupa działa od kilku miesięcy, może pół roku. Składa się głównie z mieszkańców do tej pory niezaangażowanych aż tak bardzo w życie samorządowe. Pod tym kątem wspomniany wynik to ogromny sukces, dający również olbrzymi potencjał na najbliższe cztery lata. O ile bowiem kandydaci nie zaprzestają uzyskanego poparcia i nadal będą pracować w swoich rejonach, przy następnych wyborach mogą sprawić niezłą niespodziankę.

## W 2 781 głosów – KWW Józefa Zalewskiego i Centrum

Jeden z największych przegranych – trzeci wynik liczbowy (choć to mniej niż połowa głosów zwycięskiej Platformy), komitet mocno wspierany swoim kandydatem na burmistrza, któremu udało się finalnie zdobyć drugi wynik, a w rezultacie tylko jeden radny w gminie. Na uwagę zasługuje też fakt, że sam Józef Zalewski w pierwszej turze zdobył

ponad 5 700 głosów, a więc więcej niż dwukrotność wyniku swojego komitetu! Swego czasu było to liczne ugrupowanie rządzące gminą ze swoim burmistrzem, dziś zepchnięte do roli jednoosobowej opozycji w radzie miejskiej.

## W 3 260 głosów – KW Prawo i Sprawiedliwość

Popularna w kraju partia, bijąca się nierzadko o najlepszy wynik z PO, w Piasecznie nigdy nie posiadała zbyt mocnej reprezentacji. Podobnie tym razem, pomimo drugiego wyniku liczbowego, tylko dwoje radnych – w poprzedniej kadencji z list PiS dostała się jedna osoba więcej. Patrząc na wiek wybranej dwójki (18 i 25 lat) nie sposób nie odnieść wrażenia, że oto partia kojarzona z tradycją, konserwatywnymi poglądami i słusznym wiekiem działaczy i sympatyków, w Piasecznie ma jakże inną, młodą twarz!

## W 5 964 głosów – KW Platforma Obywatelska RP

Zdecydowana wygrana Platformy dała jej 12 mandatów, a więc samodzielna większość w radzie miejskiej liczącej 23 osoby. Mając jednocześnie „swojego” burmistrza oraz koalicję z PiS w starostwie (ze swoim wicestarostą i przewodniczącym Rady Powiatu), mogą w zasadzie wszystko. To z jednej strony bardzo komfortowa sytuacja, dająca duże „pole do popisu”. Z drugiej jednak strony, cała odpowiedzialność za najbliższe cztery lata spada na nich, co przy ewentualnych „potknięciach” może przynieść duży spadek popularności.

Dominacja Platformy, dobra pozycja PiS, słaby wynik komitetu byłego burmistrza, perspektywiczna sytuacja lokalnego Wspólne Razem, sukces i dobry dobór kandydatów Naszego Sportu i Kultury – to wszystko daje bardzo ciekawy punkt wyjścia na najbliższą kadencję.

Krzysztof Dynowski



ŹRÓDŁO: GOOGLE MAPS

Gruntowa droga „nad Tukanów” to teren inwestora

## Nowe wybory do rady

Wkrótce czekają nas nowe wybory do Rady Gminy w Piasecznie.

**C**hodzi o okręg numer 10, czyli teren ograniczony ulicami: od zachodu: ul. Podleśna, Asnyka, Sienkiewicza, od północy: Gerbera, Czajewicza, od wschodu: 17 stycznia, 1 maja (bez adresów na 1 maja), od południa: Al. Kalin do torów PKP, Zacisze, tory PKP do Podleśnej.

Mandat uzyskała tam Barbara Rudzińska-Mękał, która kandydowała również na stanowisko burmistrza. W pierwszej turze zajęła czwarte miejsce, w drugiej poparła zwycięzcę, Zdzisława Lisa. Pani Barbara zrzekła się mandatu i objęła stanowisko drugiego wiceprezesa w gminnym Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Piasecznie. Konieczne będzie więc wyłonienie nowego radnego dla tego okręgu.

Krzysztof Dynowski

# Piaseczyński finał WOŚP

dokończenie ze s. 1

Horrorek” ze „Świątecznym eksperymentem”. Dochód ze spektakli został przekazany na konto fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Gwiazdą piaseczyńskiego Finału był Dawid Kwiatkowski. Ten młody piosenkarz osiągnął sławę dzięki kanałowi na YouTube, gdzie jego filmy zdobyły setki odsłon. W 2013 roku

zyki i w różnym wieku. W tym roku podjęliśmy rozmowy z menadżerami Dawida Kwiatkowskim. Mimo że nie ma go dużo w mediach, wiemy, że jest szalenie popularny, zwłaszcza wśród młodych ludzi. Zdobył wiele nagród. Obserwujemy jego karierę i postanowiliśmy postawić na niego.

Fanki piosenkarza już od rana postanowiły zająć miejsce pod sceną. Mimo niepogody i silnego wiatru

na się o godzinie 20.00. W tym roku, mimo wiatru, pokaz był wyjątkowo widowiskowy.

Redakcja Przeglądu Piaseczyńskiego także wzięła udział w akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Przez całą niedzielę byliśmy w sztabie, jeździliśmy z wolontariuszami i po wolontariuszy, dowoziliśmy serduszka i ciepłą herbatę. Obserwowaliśmy pracę sztabu w Przystanku Kultura, sami dodawaliśmy „grosz do grosza” w sztabie liczącym, w którym panowała wspaniała atmosfera – wszyscy byli serdeczni i chętni do pomocy. Doskonałe humory nie opuszczały nikogo aż do końca dnia. Mimo medialnych zarzutów pod adresem Wielkiej Orkiestry, Piaseczno pokazało, że jest to impreza, która łączy ludzi, a grupa krytykantów jest mniejszością. Szkoda jedynie, że podczas akcji nie pojawił się przedstawiciel władz gminy, by podziękować za profesjonalną organizację Finału i zapał, który wnieśli do akcji wolontariusze. Łącznie na terenie czterech gmin (Piaseczno, Lesznowola, Prażmowa i Tarczyna) udało się zgromadzić aż 120 872 złote i 84 grosze.

## W Dziękując...

Szefowa piaseczyńskiego sztabu Wielkiej Orkiestry, Katarzyna Hernik, nie kryła zadowolenia. Przyznała, że atmosfera panująca wśród wolontariuszy była wyjątkowa, a akcja jak zawsze odniosła wielki sukces. Przyczyniło się



Dawid Kwiatkowski podczas koncertu

do tego wiele osób, w tym wolontariusze zbierający i ich rodzice, osoby liczące, jeżdżące i pracujące w stołówce. Podziękowania należą się również pracownikom Urzędu Gminy w Piasecznie, funkcjonariuszom Komendy Policji w Piasecznie, harcerzom z Harcerskiej Grupy Ratowniczo-Medycznej, Ochotniczej Straży Pożarnej w Piasecznie i Straży Miejskiej. Wiele dobrego zrobili także pracownicy firm LEGRO, SECURITYPOL i SITA. Podziękowania kierowane są też do: kawiarni „Fryderyk”, pensjonatu „U Joanny”, hurtowni „Stefpol”, firmy Ambasador 92, piekarni KRZOSEK, firmy NASZ SKLEP Piaseczno ul. Szkolna, hipermarketu Auchan Piaseczno, Pizzy HUT Piaseczno, Akademii Tańca – I Am Dance, Szkoły Policealnej dla dorosłych ŻAK, Bezpłatnej Szkoły Cosinus w Piasecz-

nie, Expresscity Taxi Piaseczno. Swój wkład w organizację imprezy miały również placówki oświatowe z gminy Piaseczno, www.naszteatrzyk.pl, teatry „Zmora z zimowej” i „Horrorek” z Nowej Iwicznej, „Zgraja z Zielonej” z Piaseczna oraz „Za minutkę” i „Nic Po Nie” z Chylic. Wielką Orkiestrę wspomógł też pan Mariusz Wrotek. Podziękowania kierowane są również do zespołu Dawida Kwiatkowskiego, który sprawił, że wielu mieszkańców będzie wspominać ten WOŚP jako wyjątkowy. Organizatorzy dziękują Gazecie Piaseczyńskiej, Przeglądowi Piaseczyńskiemu, Radiu Mazowsze, TUBIE Piaseczna, Forum Dyskusyjnemu Miasta Piaseczna i portalowi Piaseczno4U.

Agnieszka Deja  
Fot. Karolina Klimecka



Silna reprezentacja Przeglądu Piaseczyńskiego w piaseczyńskim sztabie WOŚP

ukazał się jego pierwszy album z tytułowany „9893”. W 2014 roku Dawid wystąpił podczas dwudziestego drugiego Finału WOŚP w Zawierciu. W tym roku zaprezentował się wraz z zespołem w Piasecznie.

– Bardzo długo zastanawialiśmy się, kto to ma być... Staraliśmy się, by co roku był to inny stylistycznie artysta – mówiła Katarzyna Hernik. – Chcemy trafić do fanów bardzo różnej mu-

nie zrezygnowały i przez wiele godzin czekały na swojego idola. Dawid Kwiatkowski zachwyił swoim występem nie tylko młodzież, ale też dorosłych, o czym świadczą bisy – artysta wracał na scenę aż trzy razy.

Na koniec dnia odbył się pokaz sztucznych ogni przygotowany przez Biuro Promocji i Informacji Gminy Piaseczno. Świąteczny do Nieba to widowisko, które tradycyjnie rozpoczy-

## Rozbudowa Auchan

Planowana rozbudowa marketu i związane z nią zmiany w naszym otoczeniu budzą ostatnio sporo emocji.

W dużej mierze to zasługa radnych miejskich, którzy uchwalili zgodę na sprzedaż przez burmistrza ostatnich trzech działek, których Auchan potrzebuje do rozbudowy.

W poprzedniej kadencji rady, z inicjatywy radnej Nowocin-Kowalczyk z Józefosławia, wstrzymano zgodę na sprzedaż trzech ostatnich działek dla Auchan. Radna argumentowała, że jest to „ostatnie trzymanie” radnych, jedyne narzędzie, przez które mogą jeszcze wywierać jakikolwiek wpływ na temat rozbudowy marketu. Było to także wsparcie w negocjacjach dla burmistrza, który zawsze mógł stwierdzić w rozmowie z inwestorem „potrzebuję przekonać radnych konkretnymi deklaracjami czy pieniędzmi na inwestycje”. Decyzją z ostatniej sesji radni pozbawili się ostatniego argumentu w negocjacjach z Auchan.

Teoretycznie nie zmienia to wiele – działki nadal nie są sprzedane, a warunki ich zakupu market będzie negocjował tylko z burmistrzem. Wydarzenie odbiło się jednak szerokim echem, zwłaszcza w aspekcie zagłosowania „za” uchwałą obojga nowych radnych z Józefosławia reprezentujących Plat-

formę Obywatelską. Konkurencyjna względem „ostatniego trzymania” teoria zakłada, że negocjacje będą prowadzone efektywniej, jeżeli w jednym ręku (czyli burmistrza Zdzisława Lisa) znajdą się wszystkie argumenty, którymi dysponuje gmina.

## W Obawy mieszkańców

Wydaje się że kluczową kwestią związaną z rozbudową Auchan będą kwestie komunikacyjne dotyczące dwóch ulic – Geodetów i Tulipanów. Jak pisze Przemysław Mach, prezes Stowarzyszenia Tulipanów, mieszkańcy obawiają się m.in. „poprowadzenia ruchu towarowego do nowego CH bezpośrednio pod oknami domów jednorodzinnych – przez wąską, kameralną ul. Tulipanów oraz wzdłuż domów przy ul. Rubinowej – wyjazd przez teren Policji.” Obawy budzi też pogorszenie warunków zamieszkania poprzez wzmożony hałas i wycieki z planowanych obiektów.

Co może nawet ważniejsze, zwraca też uwagę na ryzyko permanentnego zablokowania ulicy Geodetów, która stanowi główny wyjazd dla mieszkańców Józefosławia i Julianowa w stronę Warszawy. Spodziewany około dwukrotny wzrost ruchu aut klientów dojeżdżających do marketu i galerii byłby przysłowiowym gwoździem do trumny dla i tak zakorkowanego już Józefosławia.

## W Negocjacje i konsultacje

Cytowany już Przemysław Mach ze Stowarzyszenia Tulipanów zwraca uwagę na brak odpowiednich konsultacji z mieszkańcami najbardziej „zainteresowanymi” rozbudową Auchan. Podobnie mieszkańcy Józefosławia, wyrażając swoje zdania na portalach i forach internetowych, pytają głośno, kto dba o interesy mieszkańców tego rejonu, a nie tylko tego czy innego marketu? Niestety, nie wie tego chyba nikt.

W dniu 29 grudnia zeszłego roku kontaktowałem się z Krzysztofem Kasprzyckim, asystentem burmistrza ds. kontaktów z mediami. Prosiłem o zebranie i przekazanie kilku informacji dotyczących m.in. rozbudowy Auchan, budowy pasażu Tukanów w Piasecznie. Do dnia 12 stycznia nie doczekałem się żadnej odpowiedzi. Szkoda, gdyż każda informacja jest lepsza niż mnożenie domysłów.

Nie wiemy, na jakim etapie znajdują się negocjacje – jeśli w ogóle są prowadzone – pomiędzy gminą a Auchan. Nie wiemy, czy ktokolwiek z sąsiadujących przez Geodetów gmin – Piaseczna i Lesznowola – uzgadniał jakieś rozwiązania komunikacyjne dla tego rejonu. Jedyne, czego możemy być pewni to fakt, że wszystkie karty znajdują się teraz w rękach burmistrza Zdzisława Lisa i lokalnej Platformy Obywatelskiej.

Krzysztof Dynowski



FOT. IAN CIECHOMSKI

## Noworoczna sesja młodzieżowej rady

8.01.2014 r. odbyła się pierwsza w roku sesja MRG. Niektórzy jeszcze niezaprzyjęni radni złożyli ślubowanie.

Podsumowano organizację Drugiej Piaseczyńskiej Debaty Wyborczej oraz Maratonu Pisania Listów Amnesty International.

Ważną częścią spotkania było powołanie Organu Doradczego, gdzie będą mogły działać młode osoby, które nie uzyskały mandatu. Rada chce zachęcić wszystkich aktywnych do działania.

Zajęto się również tematem streetworkout parku. Wyszedł pomysł uroczystego otwarcia oraz

zaktywizowania tego terenu. Przykładowo podczas okresu letniego mogłyby się odbywać cotygodniowe zajęcia sportowe dla mieszkańców Piaseczna.

Podczas obrad dyskutowano nad dwoma nowymi i niezwykle ciekawymi projektami. Pierwszym z nich jest zorganizowanie szkolenia dla młodzieży interesującej się tworzeniem filmów. Co ważne – zajęcia mają być prowadzone przez sławnych youtube'ów m.in. Kubę Jankowskiego. Drugim projektem jest stworzenie platformy internetowej, której głównym celem będzie promocja młodych talentów z naszego otoczenia.

Po ponad dwóch godzinach przewodniczący zakończył sesję.

Red.



# Pomysły na ferie

Mazowsze rozpoczyna ferie 19 stycznia, a kończy 1 lutego. Piaseczno znalazło się zatem w pierwszej, najwcześniejszej, turze wolnego, które dzieci i młodzież przyjmą z ulgą.

**W**iele osób już od dawna ma plany na ten czas. Są jednak i tacy, którzy do ostatniego momentu zwlekają z podjęciem decyzji. Dla tych, którzy nie mają pomysłów, przedstawiamy poniższe zestawienie.

## W drodze!

Rodzinny odpoczynek w górach to często wybierana forma relaksu podczas ferii. Chętnie korzystamy z ofert biur podróży, a także sami organizujemy wyjazdy. Wielu zapracowanych rodziców skorzysta z pomocy dziadków czy dalszej rodziny, u której dzieci spędzą te dwa tygodnie.

Coraz częściej rodzice decydują się także na posłanie dziecka na obóz. Zimowe szaleństwo w górach ze znajomymi z klasy lub szkoły to nie tylko czas zabawy, ale też nauki. Najmłodszy uczy się jazdy na nartach czy snowboardzie pod okiem profesjonalistów. Również obozy tematyczne, niezwiązane ze sportami zimowymi, stają się popularne.

## Na sportowo

Ci, którzy nie wyjeżdżają z miasta, na pewno będą szukać dla swoich dzieci ciekawych zajęć, by choć na chwilę mogły wyjść z domu. W gminie Piaseczno oferta dla tych, którzy uwielbiają sport, jest bogata. Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji w Piasecznie zaprasza uczniów do wzięcia udziału w akcji „Sportowa Zima w Piasecznie 2015”. Mogą w niej uczestniczyć dzieci urodzone w latach 2004-2007. Podczas dwóch tur (19.01-23.01 i 26.01-30.01) najmłodszy będą uczęszczać na zajęcia sportowe zlokalizowane na obiektach sportowych GOSiR. Od poniedziałku

do piątku uczniowie będą bawić się i ćwiczyć pod okiem opiekuna grupy i prowadzących dane zajęcia. Zaplanowano trzy dwudziestopięciosobowe grupy, które podzielono ze względu na rok urodzenia. Każda grupa wiekowa będzie miała okazję skorzystać m.in. z pływalni czy ścianki wspinaczkowej. Podczas ferii odbędą się zajęcia tematyczne na hali sportowej – kiboxing, judo, karate, piłka koszykowa, gry i zabawy i wiele innych. Na pewno każdy znajdzie coś dla siebie. Będzie można również zagrać w piłkę nożną lub tenisa stołowego. Zajęcia odbywać się będą od 9.00 do 16.00. Koszt akcji to tygodniowo 250 zł za dziecko. Organizatorzy zaproponowali dziesięcioprocentową zniżkę dla drugiego dziecka z rodziny. Każdy uczeń otrzyma wyżywienie – wodę, herbatę, słodki poczęstunek oraz obiad złożony z zupy, drugiego dania i kompotu.

Także w Konstancinie-Jeziornej GOSiR otwiera się na uczniów. Najmłodszy uczniowie (klasy I-III szkół podstawowych) mogą skorzystać z dwóch terminów – od 19 do 23 stycznia i od 26 do 30 stycznia. Zajęcia odbywać się będą od 9.00 do 14.00. Maluchy będą mogły wziąć udział w grach i zabawach zespołowych, zajęciach usprawniających i zajęciach rekreacyjnych na lodowisku (rodzice powinni zapewnić dzieciom łyżwy – można przynieść własne lub wypożyczyć na miejscu, koszt: 5 zł). Koszt tygodniowego turnusu to 70 zł za dziecko. W cenie znajduje się wyżywienie i wejście na lodowisko. Zapisy zamknięto 29 grudnia.

Dla starszych uczniów GOSiR proponuje dwutygodniowe zajęcia. Młodzież z klas IV-VI może brać udział w grach i zabawach zespołowych, a także konkursach i turniejach w godzinach 11.00-13.00. Gimnazjaliści odwiedzają halę GOSiR na ul. Żeromskiego 15 od 13.00 do 15.00.

Niewątpliwie największą atrakcją ferii będzie lodowisko w Konstancinie-



ŹRÓDŁO: KONSTANCIN24.PL

nie-Jeziornej. Szaleństwo na lodzie możliwe jest w godzinach 10.00-22.00. Bilet ulgowy kosztuje 3 zł, normalny 6 zł. Przy lodowisku działa wypożyczalnia, w której dostępne są wszystkie potrzebne sprzęty.

## Kulturalna zima w mieście

Ośrodki kultury przygotowały dla uczniów wiele atrakcji, które na pewno miło wypełnią im wolny czas.

Przystanek Kultura w Piasecznie zaprasza na zajęcia, które poprowadzą profesjonalisci. Warsztaty dla dzieci w wieku od 7 do 13 lat poprowadzi Mirek Kucharski. Trzy spotkania (27, 28 i 29 stycznia) odbędą się między godziną 10.00 a 11.30. Dla uczniów w tym samym przedziale wiekowym zaproponowano teatr cieni pod okiem Ewy Kłujso. Zajęcia odbywać się będą od 19 do 22 stycznia w godzinach 14.00-16.00. Nieco starsza młodzież (od 8 do 16 lat) może wziąć udział w zajęciach z ceramiki u Ewy Kaczanowskiej. Warsztaty „ceramika

i światło” zaplanowano na wtorki i czwartki. Trzy pierwsze spotkania odbędą się w godzinach 10.00-12.00, ostatnie trochę później – od 14.00 do 16.00.

Anna Masłowska poprowadzi zajęcia plastyczne. W poniedziałek, 19 stycznia, zaplanowano aż dwie grupy – dzieci w wieku 9-16 lat będą zajmować się tematyką światła i cieni w malarstwie (godz. 12.00-15.00), a na uczniów w wieku 6-12 lat czeka tematyka witrażu i malowanie na szkle (godz. 15.00-16.30). Natomiast 21 stycznia młodzież od 9 do 16 roku życia będzie mogła przyjść na warsztaty z rysunku. Zajęcia odbywać się będą od 14.00.

Przystanek Kultura proponuje również warsztaty filmowe dla młodzieży od 13 roku życia. Poprowadzi je Grzegorz Emanuel. Spotkania zaczynają się 26 stycznia. Start godzina 12.00.

Dzieci w wieku 9-14 lat mogą spróbować swoich sił w projektowaniu. Warsztaty z mody poprowadzi Ola Harasimowicz. Odbędą się trzy spotkania – 23, 28 i 30 stycznia. Grupa zbiera się o godzinie 12.00. Koszt pojedynczych zajęć to 5 zł.

Muzeum Regionalne w Piasecznie proponuje uczniom szkół podstawowych ferie na ludowo. Od 21 do 24 stycznia odbywać się będą warsztaty i zabawy z ludowym motywem w tle. W środę (21.01) zaprezentowana zostanie wycinanka kurpiowska, a każdy sam będzie mógł spróbować zrobić własną ozdobę. Następnego dnia uczniowie będą wykonywać prace plastyczne inspirowane sztuką ludową. W piątek (23.01) młodzież pozna dawne zabawy ludowe. Ostatniego dnia uczniowie wykonają ozdoby z filcu. Koszt jednego spotkania to 5 zł.

Klub Kultury w Józefosławiu otwiera się podczas ferii nie tylko dla młodzieży. Spotkania z rysunkiem, teatrem, tańcem i muzyką przyciągną głównie najmłodszych, ale także dorośli będą mogli wziąć udział w

zajęciach (m.in. szachowych). Akcja „Kulturalna Zima” organizowana jest tylko dla dzieci zapisanych do Klubu.

W czasie ferii Centrum Kultury w Piasecznie oferuje wiele ciekawych spotkań i zajęć – Klub Podróżnika, Bajkowe Niedziele czy Mała Filharmonia to tylko część atrakcji. Już 17 stycznia dzieci będą mogły bawić się na Balu Karnawałowym. Najmłodszy oddani zostaną pod opiekę animatorów i rozpoczną świetną zabawę już o 12.00. Podczas ferii zaplanowano kilka koncertów. Pierwszy już 16 stycznia. Piosenki Jonasza Strobla do tekstów Jonasza Kofty i Jana Wołka zabrzmiały w Domu Kultury o 20.00. Podczas dziewiątej odsłony Kontaktu zagrają TUPILAK i WHITE HIGHWAY. Muzyka rockowa już 23 stycznia w sali Domu Kultury. Dla fanów kina i muzyki na żywo wystąpi Niemy Movie – już 27 stycznia. Na koniec ferii koncert zespołu Salvator Elvis promujący płytę „Not yet not now”.

W Konstancinie-Jeziornej dzieci mogą skorzystać z akcji „Zimowy zawrót głowy”. Warsztaty edukacyjne, plastyczne i muzyczne realizowane są przez wykwalifikowaną kadrę instruktorów. Przewidziano także pokazy filmowe i wycieczki. Udział w zajęciach jest bezpłatny, jedyny wydatek to koszt wycieczek. Zajęcia odbywają się od 10.00 do 14.00.

## Jeśli pogoda dopisze...

Gdy na ulicach pojawi się śnieg, wielu uczniów na pewno skorzysta z okazji i zorganizuje bitwę na śnieżki. W Piasecznie i okolicach nie brakuje też miejsc, w których doskonale sprawdzą się sanki.

Ferie to czas odpoczynku od szkoły i zabawy. Oferta sportowo-kulturalna w Piasecznie i Konstancinie na pewno pomoże zrealizować ten drugi punkt. Zachęcamy do wzięcia udziału w zajęciach zaproponowanych przez lokalne instytucje.

Agnieszka Deja



# „Nowe” Piaseczno

Wszystko dookoła nas zmienia się niemal nieustannie. Niektóre rzeczy i pomysły „żyją” tylko przez chwilę, inne trwają przez lata, by w końcu i tak znaleźć swój kres. Żyjemy i funkcjonujemy w naszej codzienności, zmieniając się wraz z przestrzenią, która nas otacza. Dlatego warto czasem spojrzeć z innej perspektywy, zaczerpnąć haust „świeżego powietrza” i zobaczyć, jak wygląda Piaseczno oczami kogoś, kto mieszka tu relatywnie od niedawna, kogoś, kto nie ma „naleciałości historycznych”, nie pamięta czołgu przed gminą ani nawet powodzi na Kniaziewiczza.

**P**rzez ostatnie miesiące i prace nad tematami do rubryki „Miasto moje a w nim” odbyłem dziesiątki, a może nawet setki, rozmów z, w większości, przypadkowymi mieszkańcami. W znacznej mierze były to osoby, które mieszkały w danym miejscu dosyć krótko. Z tych rozmów udało się wynieść wiele ciekawych spostrzeżeń i informacji, brakowało jednak swojego „katalizatora”.

Pana Tomasza poznałem przypadkiem, jako jednego z Czytelników Przeglądu, który postanowił wysłać maila z opinią na temat artykułu. Nasza korespondencja zaowocowała wieloma ciekawymi dla mnie informacjami o jego postrzeganiu miasta i gminy. Finalnie przystał na moją propozycję spotkania i rozmowy na temat Piaseczna, której efekt, wraz z zebranymi wcześniej informacjami, znajdziecie Państwo poniżej.

## Wiem, że nic nie wiem

Wszystko zaczyna się od niewiedzy – nowe miejsce, nowe ulice i sklepy. Poza sztyldami marketów i drogami, którymi na co dzień poruszają się do pracy, trudno zapamiętać, czy wylapać, jakieś inne szczegóły. Wiele osób zwyczajnie nie ma na to czasu, bo są zapętleni w korkach, obowiązkach służbowych i spędzaniu pozostałych resztek dnia z najbliższymi. Mimo wszystko można (a nawet warto) nieco wiedzy o miejscu, w którym będziemy mieszkać, zdobyć.

Pan Tomasz opowiada o piaseczyńskiej Straży Miejskiej. Jeden z jego znajomych (który posiada wiedzę o Warszawie) poruszył temat znakowania rowerów. Gdy z ust rozmówcy padło zdanie, że przecież może bezpłatnie oznakować swój rower, tutaj, w Piasecznie, okazało się, że wspomniany kolega nie miał o tym pojęcia. Ba, nie wiedział nawet, gdzie

znajduje się siedziba Straży Miejskiej. Przypadki takiej niewiedzy są niestety częste. „Nowi” mieszkańcy nie wiedzą, gdzie jest Urząd Skarbowy, gdzie można bezpłatnie zachipować psa, czy w którym z urzędów – gminy, powiatu a może w jeszcze innym – załatwić kwestię oddania budynku do użytku.

## Inny punkt widzenia

W dużej mierze wynika to ze wspomnianego braku czasu na poznanie miasta, ale nie tylko. Pan Tomasz opowiada, że na miasto zaczyna się patrzeć inaczej, gdy pojawiają się nowe potrzeby. Spodziewane przyjscie na świat potomstwa to zdecydowanie jeden z mocniejszych impulsów, stąd i zmiany punktu widzenia duże. Zaczyna się zainteresowanie lokalną ofertą edukacyjną, ale także chodnikami, dostępnością różnych miejsc dla matki z wózkiem czy terenami rekreacyjnymi. Nagle schodki do ulubionego sklepu na osiedlu stają się spora przeszkodą, a teren zielony oddalony o dwa kilometry jest zdecydowanie za daleko jak na popołudniowy spacer.

Dostępność oferty edukacyjnej, żłobków i przedszkoli nagle staje się numerem jeden. Który lepszy, który tańszy, który bliżej? Setki informacji, którymi codziennie zalewają nas tablice i słupy reklamowe, na które zwyczajnie nie zwraca się uwagi, teraz są jednym ze źródeł informacji. Wielu rozmówców wskazywało, że zmiana sposobu życia, czy też modyfikacja dotychczasowych nawyków, wpłynęła pozytywnie na ich znajomość miasta, choć już nie zawsze na opinię o nim.

## Nic tu nie ma?

Pani Ania mieszka w Piasecznie od ładnych paru lat, jej główną osi „lokalnego zainteresowania” od

dłuższego czasu pozostają czynności związane z edukacją i rekreacją dziś ośmioletniego synka. Po przygodach z kilkoma przedszkolami teraz „na tapecie” jest piaseczyńska piątka, do której uczęszcza latorośl. Po wszystkich opiniach o placach zabaw, krzywych chodnikach i komunikacji z wózkiem i bez auta po Piasecznie i okolicach, przechodzimy na temat samej rozmówczyni – co ma jej do zaoferowania miasto? Nie tylko jako matce, ale jako kobiecie? Okazuje się, że w sumie – w jej opinii – nic...

Weekend z mężem i z synem spędzają w domu (rzadko), w Warszawie (w kinie, w parku, w parku fontann, Centrum nauki Kopernik, u znajomych) lub na krótkich wypadach po Polsce. W tygodniu w trakcie dnia – o ile czas dopisze – może sobie pozwolić na wyjazd do jednej z galerii w Warszawie na małe zakupy i kawę z koleżankami, względnie zakupy na Allegro, serial czy obowiązki domowe. W bloku – tak się złożyło – nie ma innych matek z dziećmi w podobnym wieku. W Piasecznie nie ma co robić. Nawet jeśli by miała, nie wie o tym i koło się zamyka.

## Ciasno i brzydko

Pan Tomasz przyjechał do Piaseczna z Tarnobrzega. Według oficjalnych danych z 2012 roku, oba te miasta miały porównywalną liczbę mieszkańców, niemniej ich zagęszczenie różniło się aż czterokrotnie! Nic więc dziwnego, że w jego odczuciu Piaseczno jest bardzo ciasne i gęsto zabudowane, zwłaszcza, że przez rok mieszkał na „ptasich osiedlach”. Zresztą, nie tylko w jego odczuciu. Zwraca też uwagę, że miasto jest w jego opinii stare i brzydkie. Zapuszczony, odrapany kamienice „straszą”, a nowoczesnych budynków jak na lekarstwo. Jako przykład pożądanego, ciekawego budownictwa i architektury podaje np. ostatni obiekt w ciągu kamienic przy Kościuszki, na wysokości Nadarzyńskiej.

Porównanie wąskich uliczek „starego Piaseczna” z główną arterią biegnącą przez nowo wybudowane bloki w Wilanowie jest oczywiście skrajne, pokazuje jednak pewną prawidłowość. Spora grupa mieszkańców sprowadziła się do Piaseczna jako do „przedmieść Warszawy” i oczekiwali



Punkt widzenia zależy od wieku i pochodzenia – nowe spojrzenie na Piaseczno

tu właśnie małej stolicy, jej fragmentu, a do tego za zdecydowanie mniejsze pieniądze. Nie spodziewali się, ani nie oczekują, lokalnej tożsamości, atrakcji czy spotkania z kulturą. Ma być tanio, bezpiecznie dla dzieci (jeśli mają dzieci) no i jak najszybciej mają dojechać do Warszawy.

## Inaczej nie znaczy gorzej

Nie ma sensu ocenianie takiej postawy i zastanawianie się, czy to lepiej, czy gorzej – inaczej. Warto jednak pokusić się o drobny komentarz. „Nowych” i „starych” mieszkańców różni przede wszystkim postrzeganie miasta i mobilność. Dla jednych to zamknięta całość, w której mogą zrealizować wszystkie swoje potrzeby, miasto często rodzinne. Warszawa, owszem, istnieje, nawet niedaleko, ale to już inne miasto, inna specyfika – czasem jest potrzebna, a czasem nie. Dla drugich Piaseczno to peryferia stolicy. W stolicy żyją, pracują, jedzą i robią zakupy, tu zjeżdżają na noc.

Cóż z tego, że w Piasecznie jest mnóstwo miejsc, w których nasze dzieci mogą się rozwijać (garncarstwo, plastyka, muzyka, taniec, sport, etc.), co z tego, że weekendowe imprezy dla dzieci w Centrum Kultury

są zazwyczaj wypełnione niemal po brzegi, skoro często w mentalności „nowych” jakakolwiek oferta w Piasecznie będzie za założenia gorsza od tej w Warszawie? Cóż z tego, skoro pracując i spędzając większość czasu w stolicy, doskonale znają właśnie tamte „atrakcje”, jeśli tylko tam jest im „po drodze”? Czy możemy to zmienić? Czy w ogóle jest sens takich zmian?

Dzisiaj pytanie o to, czy mamy być sypialnią Warszawy, czy autonomicznym miastem, jest już nieaktualne. Można było je zadawać dziesięć lat temu, dzisiaj można stwierdzić fakt – jesteśmy po części jednym, po części drugim. Może właśnie dlatego tak często czujemy, że miasto nie ma swojego wyrazistego charakteru – podobnie jak mieszkańcy jest wewnętrznie rozdarte, na fragmenty wybitnie „tradycyjne”, miejskie, jak i na blokowskie czy „oazy” ciszy i spokoju za bramami. Tu już nikt nic nie zmieni, co najwyżej odsetek płacących podatki na miejscu (o co zawsze warto walczyć).

Krzysztof Dynowski

napisz do autora  
k.dynowski@przelegpiaseczynski.pl

R E K L A M A

## NAJTAŃSZA POŻYCZKA NA PREZENTY I NIE TYLKO...

Nowa gwarancja najniższej raty w Alior Banku działa nie tylko dziś, ale przez cały okres pożyczki. Żadna oferta, żadnego banku, w żadnym momencie jej nie przebiję.




Konstancin-Jeziorna, ul. Warszawska 21a, ☎ 782 891 050

Szczegóły w placówkach i na [www.aliorbank.pl](http://www.aliorbank.pl). Przykład reprezentatywny: całkowita kwota pożyczki (bez kredytowanych kosztów): 14 459 zł, liczba rat: 50, oprocentowanie nominalne: 11,19%, składka na ubezpieczenie na życie: 2 791,78 zł, opłata przygotowawcza: 361,07 zł (1,94%), kwota odsetek: 4 759,94 zł, RRSO: 23,27%, rata: 467,43 zł, całkowity koszt: 7 912,79 zł, całkowita kwota do zapłaty: 22 371,79 zł. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej Klienta, daty wypłaty pożyczki oraz daty płatności pierwszej raty. Warunki oferty wg stanu na 17.11.2014 r.

R E K L A M A

WIZYTÓWKI ULOTKI PLAKATY REKLAMA PRASOWA  
BANERY ROLL-UP TECZKI OFERTOWE



[www.studiofuria.com.pl](http://www.studiofuria.com.pl) info@studiofuria.com.pl tel. kom. 608.87.32.92

# Powstanie styczniowe w Piasecznie

152 lata temu – 22 stycznia 1863 roku – wybuchło ogólnopolskie powstanie narodowe (przeciwko Rosjanom rzecz jasna), zwane styczniowym.

**W**ybuch poprzedziła branka w Warszawie (nazywano tak pobór do wojska rosyjskiego). Poborowymi oczywiście była głównie młodzież, Rosjanie chcieli w ten sposób nie dopuścić do wybuchu powstania, ale ich działania jedynie przyspieszyły to, co i tak było nieuniknione. Część warszawskiej młodzieży zdołała ukryć się w okolicznych lasach, uformowany został oddział nazwany „Dziećmi Warszawskimi”. Również w lasach chojnowskich pojawiły się „Dzieci Warszawskie” pod wodzą – jak chce Tadeusz Żmudziński w przedwojennej monografii Piaseczna – niejakiemu Gąsowskiemu.

„Dzieci Warszawskie” w znanych mi źródłach występują pod dowództwem Ludwika Żychlińskiego, czemu więc nagle u Żmudzińskiego pojawia się Gąsowski? Autor nie podaje jego imienia, z pewnością chodzi mu jednak o Pawła Gąsowskiego pseudonim Pawełek – adiutanta Żychlińskiego.

Żmudziński pisze również: „Oddział Piaseczna w powstaniu styczniowym był znaczny, to też skutki przegranej spadły nań druzgocącym gromem”. Z druzgocącym gromem ciężko się nie zgodzić, ale o tym później – był to jednak grom wynikający z ogólnych represji w całym kraju po przegranej powstaniu. Teza o znacznym udziale Piaseczna w powstaniu jest co najmniej kontrowersyjna.

Faktycznie chwilę po wybuchu powstania czyli 27 stycznia w Górze



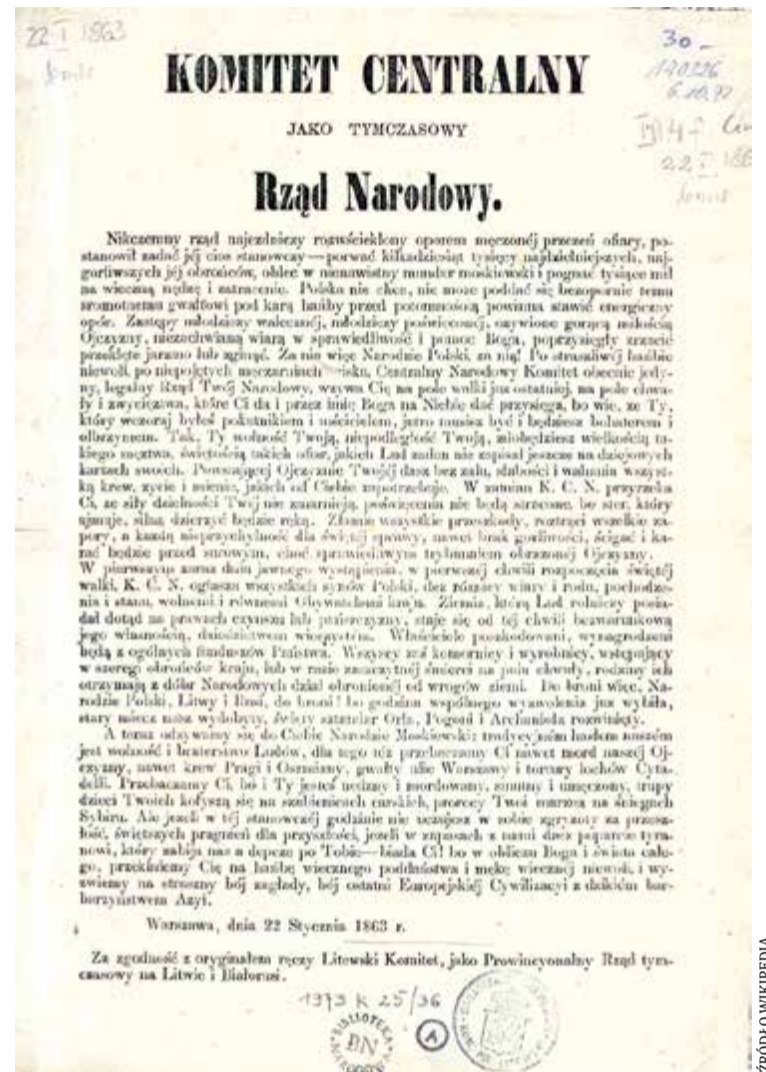
Major Władysław Kononowicz

Kalwarii udało się powstańcom przejąć rządowy magazyn solny przy ulicy Senatorskiej, obecnie Ks. Zygmunta Sajny oraz opanować całe miasto. W pozycji wydanej przez Muzeum Narodowe w Rapperswilu z 1913 roku, pod redakcją Stanisława Zielińskiego pod tytułem „Bitwy i potyczki 1863-1864” znajdujemy następującą wzmiankę: „27.1.63. Góra Kalwaria, M., ob. warszawski; miasto. W Górze Kalwarii powstańcy zaatakowali kozaków, którzy stracili 1 zabitego i 1 rannego, szli do Radomia”. Przejęcie magazynu nie było więc jakąś ogromną potyczką.

Ewa i Włodzimierz Bagiński w „Szkicach z dziejów miasta Piaseczna” piszą, że „Piaseczno było tylko świadkiem wielokrotnych przemarszów wojsk rosyjskich”. Piszą również, że wiosną oddziały powstańcze wycofały się za Pilicę. Żmudziński wspomina o Gąsowskim, który po nieudanej potyczce pod osłoną nocy udał się za Pilicę, nie pisze za to, gdzie dokładnie

potyczka miała miejsce, czy byli zabici, jedynie że przewaga moskali była rażąca. Zieliński natomiast w pozycji z 1913 roku opisuje, że 4 marca 1863 roku niejaki Kuczyk (a dokładniej pułkownik Ziemomysł Kuczyk vel Kucyk) po wygranej potyczce nad Glinianką pod Otwockiem, przeprawił się przez Wisłę i znalazł w Górze Kalwarii. Tutaj niestety „spotkał się Kuczyk z kolumną Rejnthala (z którym walczył pod Otwockiem dzień wcześniej – przyp. J.G.). Oddział powstańczy został zupełnie zniesiony. Na drugi dzień we wspólnym dole pochowano 70 nagich trupów, odartych przez żołdactwo”. Nie ma tu wzmianki żadnej o Gąsowskim czy Żychlińskim.

Wszelkie źródła za to podają, że największą i najślawniejszą bitwą w okolicy Piaseczna była ta z 19 maja 1863 roku, w Chojnowie. Pojawia się również sławny w powstaniu styczniowym major Władysław Kononowicz, dezertor z armii carskiej, pułkownik wojsk powstańczych, naczelnik wojskowy powiatu czerskiego. Oddział Kononowicza otrzymał wiadomość, że z Góry Kalwarii przez Piaseczno przeprowadzani będą jeńcy, a dokładniej 180, wziętych przez Rosjan w bitwie pod Nową Wsią w powiecie kozienickim. Naturalnie postanowiono ich odbić. Zasadzkę Kononowicz urządził właśnie pod Chojnowem w lesie. Plan miał być doskonały, jednak w Warszawie nadjechały posiłki moskali. Żmudziński uważa, że nastąpiło to w wyniku zdrady. Według niego gdy powstańcy zasadzili się w lesie, czekając na konwój z jeńcami, jeden z nich nie wytrzymał z nerwów i wbrew rozkazowi Kononowicza, na widok transportu wystrzelił, co zdradziło powstańczą kryjówkę. Zginęło wówczas 12 powstańców, których wspólny grób znajduje się na cmenta-



Manifest Tymczasowego Rządu Narodowego z 22 stycznia 1863 roku

rzu przy ulicy Kościuszki w Piasecznie. Zidentyfikowano jedynie dwóch poległych: Hipolita Sobocińskiego z Góry Kalwarii oraz Ksawerego Jakubowskiego spod Łukowa.

U Zielińskiego pozostał jeszcze wpis o potyczce z 15 czerwca 1864 roku w bliskiej okolicy Piaseczna, którą „oddziałek powstańców” stoczył z moskalami.

Pisząc o powstaniu styczniowym w okolicach Piaseczna, nie można nie wspomnieć o burmistrzu naszego miasta, o którym rzadko się pamięta. Najbardziej kojarzone nazwisko z tym okresem to księdza Czajewicza, który został powstańczym naczelnikiem miasta. Jego biografia zasługuje natomiast na oddzielny artykuł.

Burmistrzów z okresu powstania postrzega się raczej jako osoby, które o wszelkich wypadkach miały z rozkazu władz rosyjskich informować zarówno władze cywilne jak i wojskowe. Istnieją jednak wspomnienia i listy, które mówią, że burmistrz Piaseczna z okresu powstania – Józef Kłoczowski – zasługuje na miano bohatera.

Jeszcze zimą 1863 roku (wiemy to ze wspomnień Eugeniusza Kłoczowskiego) przywieziono do Piaseczna duży transport karabinów belgijskich przeznaczonych dla powstańców. Kłoczowski „ukrył” je w magistracie i w swoim mieszkaniu zupełnie na widoku. Pech chciał, że akurat wtedy wpadło do Piaseczna kilkuset Kozaków, których dowództwo burmistrz poprosił na śniadanie. Objął, że w skrzyniach jest sprzęt do remontu biura i o dziwo nikt się tym nie zain-

teresował, a biorąc pod uwagę fakt, że w czasie kolacji dowódca dostał informację o transporcie broni, która jest przechowywana na terenie miasta, to że broń trafiła następnej nocy do lasu graniczy z cudem.

Innym razem Kłoczowski skierował oddział Rosjan wprost na zasadzkę, ponieśli oni duże straty, więc, jak znajdują we wspomnieniach Eugeniusza Kłoczowskiego zamieszczonych w „Drugich Szkicach z dziejów Piaseczna i okolic” państwa Bagińskich, „wpadli jak szatani do Piaseczna, aby powiesić zdrajcę – burmistrza. Wyszarpiano go z biura, podprowadzono do latarni, żołnierze ruszyli szukać jakiejś linki czy lejców. (...) oto ze wszystkich sklepików i kramów, ze wszystkich warsztatów rzemieślniczych, z domów piaseczyńskiej biedoty runął na rynek tłum, wcale nie bojący się knutów i kolb. (...) Piaseczanie nie dali powiesić swojego burmistrza”. Nie udało się go jednak uratować przed Cytadelą. Przebywał tam około 8-10 miesięcy, umarł w roku 1870, uważa się że na skutek katowania w więzieniu.

Po przegranej powstaniu władze rosyjskie uznały, że nie są nic winne Polakom, w związku z czym spotkały kraj silne represje. W 1869 roku ukazem carskim pozbawiono nasze miasto praw miejskich i stracono do poziomu osad wiejskich. Stan ten utrzymał się do 1916 roku.

Joanna Grela

napisz do autorki  
j.grela@przekladpiaseczynski.pl



Branka Polaków do rosyjskiej armii, 1863 rok. Autor Aleksander Sochaczewski

## OGŁOSZENIA DROBNE

## USŁUGI

Malowanie, gipsy, wykończenia, cyklinowanie tel. 500 378 291

**Meble na wymiar. Kuchnie, szafy, garderoby. Zadzwoń i sprawdź czy nie przepłacasz. Pomiar i wycena gratis. Tel: 502181084**

DJ – prezenter – Paweł Górski. Wesela, bankiety, studniówki, imprezy firmowe tel. 660508877, 509619238

Profesjonalne fotoreportaż z ślubów i uroczystości. Sesje plenerowe.

Fotografia portretowa. 604 647 297

Fotografia profesjonalna, www.rastudio.pl, dokumentacje inwestycji, zdjęcia architektury i wnętrz

fotografia produktowa, skanowanie i retusz 604 647 297

MINI URODZINKI u nas lub u Ciebie!

350 zł. Do 10 osób. www.chatkamarmen.pl

Tel. 531 756 866

ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH.

Profesjonalnie i z pasją.

509 921 077

USŁUGI FOTOGRAFICZNE

Fotografia okolicznościowa, śluby, komunie, chrzciny itp.

Fotografia studyjna, reklamowa i inne.

Szybko, solidnie z doświadczeniem.

tel. 531 756 866

Usługi remontowo- budowlane: docieplenia budynków, tynki akrylowe, mozaik, kar-tonpłyta, gipsy. Tel. 600 837 811

R E K L A M A

www.ekobud.waw.pl  
**DOOCIEPLANIE BUDYNKÓW  
ELEWACJE, PODDASZA**  
501 62 45 62



## SALA WESELNA GAJA

Wesela, komunie i inne przyjęcia okolicznościowe, sala klimatyzowana do 220 osób, duży parkiet

ul. Sadowa 16 A, Baszkówka k. Głoscowa

tel. (22) 757 80 77 (wieczorem), kom. 697 10 90 10

poczta@domgaja.pl \* www.domgaja.pl

R E K L A M A

DAJ SOBIE POMÓC  
MEDYCYNA KOMPLEMENTARNA

- spotkania terapeutyczne:
- praca z emocjami,
- psychografologia,
- schorzenia kręgosłupa

Kursy:

astrologia, medycyna ludowa, ziołolecznictwo, bioterapia

info, zapisy, tel. 604 723 417,

facebook:atelier - sztuka pięknego życia

## ZWIERZAKI DO ADOPCJI



**KAJTUS** - małejki bezbronny kundelek. Najprawdopodobniej ktoś go wyrzucił z samochodu. Pomimo ogłoszeń nikt się po niego nie zgłosił. To bardzo młody, niespełna roczny psiak. Bardzo miły, grzeczny i radosny. Świetnie dogaduje się z innymi psami, nie zwraca uwagi na koty. Ma także świetny kontakt z dziećmi. Nie jest rasowy, ale to nie znaczy, że nie zasługuje na dobry, troskliwy dom. Tel. w sprawie Kajtusia: 503 069 502



**PRESTO** - cześć, jestem Presto. Mam już swoje pięć lat, ale przecież wciąż jestem młody. Nie jestem ani za duży, ani za mały, jestem średni i bardzo, ale to bardzo przystojny. Mam łaty czarno-białe, i jestem we wszystkim szybki, jak mówi moje imię. Szybko biegam, szybko jem i szybko się uczę. Bardzo lubię, gdy się mną interesują, za to okropnie nie lubię być sam. Kocham ludzi, jestem łagodny, lubię pieszczoły, smakołyki chwytam delikatnie. Niewiele miałem okazji do jazdy samochodem, ale owszem, zdarzyło mi się, i wspominam to całkiem nieźle. Inne psy raczej mi nie przeszkadzają. Czekam na dom i ludzi. Zgłoszenia przyjmuję pod tel: 502 906 532 lub 516 034 615



**CZEK** - młody, prawie całkiem biały terierowaty psiak, o zabawnej, szorstkiej sierści. Wielkość pod kolano. Wspaniały, łagodny, wesóły piesek. Szalenie pozytywny, świetnie nastawiony do ludzi i naprawdę całkiem nieźle do innych piesków. Bardzo spragniony domu i dobrego pana. Czek wspaniale podróżuje samochodem i w ogóle nie sprawia żadnych kłopotów. Czek czeka na dobry domek: 729 591 159 (9.00- 17.00), 530 803 301



**ELZA** - najwspanialsza, najwierniejsza suczka świata. Elza nie widzi absolutnie nic poza człowiekiem, którego pokocha i obdarzy zaufaniem. Jest cudowną, inteligentną towarzyszką, odgadującą w lot intencje swego opiekuna. Gdyby tylko umiała, to by mówiła. Posłuszna, grzeczna, karna. Jej towarzystwo to sama radość. Jest mieszanką husky i owczarka niemieckiego. Krótka sierść, szara maść, skośne brązowe oczy. Mocna, zwarta sylwetka, sposób poruszania się zdradzający siłę i odwagę. Elza uwielbia wszelką aktywność, piłka to jej żywioł. Dobrze żyje z innymi psami. W domu na koty nie zwraca uwagi. Elza ma ok. 4 lata. Kiedyś została porzucona i błąkała się. Teraz czeka na dom i swoich ludzi. Tel. w sprawie adopcji Elzy: 502 906 532, 516 034 615

**BOREK** - cudny, wspaniały, radosny, młody (2-3 lata) psiak w typie owczarka pireńskiego. Kudłata sierść, maść sól i pieprz. Jest to duży, silny pies, o pogodnym charakterze, z ogromną miłością dla ludzi, łagodnością i oddaniem. Borek jest czystym, bardzo kulturalnym w zachowaniu psem, jednocześnie o wielkiej energii i żywiołowości. Będzie super towarzyszem ludzi aktywnych, a także wspaniałym przyjacielem i domownikiem. Sprawdzi się też w roli stróża domu z dużym ogrodem. Tel. w sprawie adopcji Borka: 502 906 532



**ROCKY** - mały i młody kudłaty piesek trochę w typie większego yorka, a trochę sznauca. Dość długo błąkał się w okolicach Piaseczna, dokarmiany przez mieszkańców domków jednorodzinnych był częstym gościem w ich ogródkach, ponieważ żaden płot nie stanowił dla niego przeszkody. Dlatego nadaje się wyłącznie do mieszkania. Bardzo łasy na smakołyki i jedzenie. To prześlizgnięty piesek, wyglądający bardzo oryginalnie. Włos dłuższy, miękki, błyszczący, ciemnobrązowy, miejscami czarny. Uszka dziarsko sterzące. Biedulek bardzo marznie w kojcu z wielką, o wiele za dużą dla niego budą. Tel. w sprawie adopcji Rockiego: 502 906 532 lub 729 591 159 (9.00- 17.00) lub 530 803 301



**DENIS** - w typie cane corso. Denis to pies do kochania, do przytulania, do wspólnego oglądania telewizji, do wspólnego leniuchowania. Dojrzały, piękny, dumny pies, który będzie ozdobą domu i chlubą swoich opiekunów. Ma w sobie niesamowity spokój i dystans. Na spacerach przechadza się łącznie po królewsku, wykazując niewielkie zainteresowanie psami, skupiony na sobie znanych sprawach wyższej wagi. W kontakcie z człowiekiem czuły i delikatny, lubiący przytulanie i głaskanie. Bardzo, bardzo łagodny. To pies o dużym poczuciu własnej wartości,



emocjonalnie stabilny, ułożony, zupełnie bez wad. Tel. w sprawie adopcji Denisa: 502 906 532, 615 034 516

**FTOREK** - to przemiły, radosny, dość młody psiczek uratowany z wielkiej biedy. Marzył kiedyś i był głodny, więc do dziś wielką radość sprawia mu jedzenie, ale jeszcze większą przebywanie z człowiekiem i pieszczoły. Jest on niewielkim (pod kolano), smukłej budowy pieskiem, na szczupłych nóżkach, prześlizgnięty, miłym i kochanym. Usposobienie ma zabawne i figlarne. Kto da mu ciepły dom? Tel: 502 906 532



**VENUS** - piękna łagodna sunia owczarka niemieckiego. Bardzo młoda. To urocze, wspaniałe stworzenie, garnące się do człowieka. Tel. w sprawie adopcji Venus: 729 591 159 (9.00- 17.00)



**WILLY** - rudozłoty długowłosy pieseczek. Nie duży, dorosły, bardzo uroczy i wielki pieszczołek. Jest całkowicie bezproblemowy, czysty, grzeczny. Czek na dom. Grozi mu wywiezienie do bardzo złego schroniska, więc jest do jak najszybszej adopcji. Tel. w sprawie Willego: 729 591 159 (9.00- 17.00)



**FRESH** - dojrzały czarny psiak w typie labradora. Przeuroczy misio, kochany, miły pieszczołek. Przyjazny całemu światu. Ma wielkie zasoby pozytywnej energii, którą chętnie się dzieli od rana do wieczora. Jest czysty, nie niszczy. Dogaduje się ze wszystkimi. Może mieszkać na zewnątrz w ciepłej budzie, ale świetnie odnajdzie się też w mieszkaniu. Jest zdrowy i w świetnej formie. Fresh to nadzwyczajny psiak, więc gdy psiaka czujesz brak, znaczy to, że przyszła pora, by wziąć Fresha - labradora. Labradora choć w dwóch trzecich, co jest grzeczny, lubi dzieci, i choć lat ma ponad pięć, bawić się ma zawsze chęć. Tel. w sprawie adopcji Fresha: 502 906 532



**Wiele innych wspaniałych psów i kotów czeka na adopcję pod numerami telefonów: 503 069 502, 729 591 159 (9.00-17.00), 502 507 466, 604 177 434, 502 906 532**

R E K L A M A

"Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Piasecznie, ul. Kościelna 11 05-500 Piaseczno zaprasza do składania ofert na:

## DZIERŻAWĘ PIEKARNI WRAZ ZE SKLEPEM PRYZAKŁADOWYM

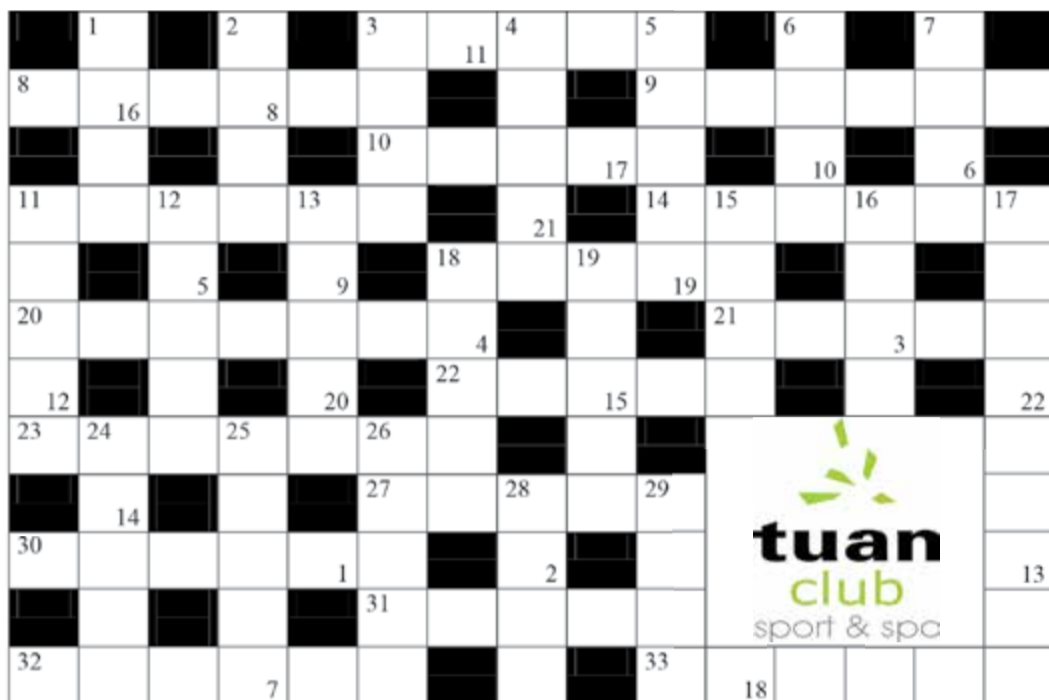
Piekarnia znajduje się w Piasecznie przy ul. Dworcowej 31. Piekarnię można oglądać w dni robocze od godz. 7<sup>00</sup> do godz. 13<sup>00</sup>. Wszelkich informacji dodatkowych udziela Biuro Spółdzielni znajdujące się przy ul. Kościelnej 11 w Piasecznie, telefon 22 756-70-81.

Oferty można składać w zamkniętych kopertach do dnia 31 stycznia 2015 roku. Oferta powinna zawierać wysokość proponowanego czynszu miesięcznego dzierżawy oraz okres trwania dzierżawy. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 02 lutego 2015 roku o godzinie 12<sup>00</sup> w Biurze Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.



KRZYŻÓWKA NR 5



**POZIOMO:** 3 – Ręczne narzędzie górnicze. 8 – wkładane na grzbiet konia do jazdy wierzchem. 9 – talizman. 10 – kolega senatora. 11 – drzewo owocowe. 14 – indiański czarownik. 18 – polarna lub poranna. 20 – używane do pieczenia ciasta. 21 – silnik. 22 – na dwoje wróżyła. 23 – morski statek rybacki. 27 – stała urzędowa cena. 30 – pod gruszą. 31 – zakładane w banku. 32 – pracuje w szpitalu. 33 – ludowy taniec śląski.

**PIONOWO:** 1 – Kolor w kartach. 2 – mąż Penelopy. 3 – 60 sztuk. 4 – sznur dla kowboja. 5 – kłamstwo, obłudza. 6 – odbłask pożaru. 7 – morski ptak. 11 – klin poszerzający dół sukni. 12 – o pracę. 13 – drewniany stołek. 15 – miejsce klęski Hannibala. 16 – koniec wyścigu. 17 – szósty przypadek w deklinacji polskiej. 18 – pasy na jezdni. 19 – rysunkowa zagadka. 24 – słusność. 25 – posag panny młodej. 26 – nauka o moralności. 28 – z dużym ekranem. 29 – dominuje w powietrzu.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

Osoba, która prześle na adres redakcja@przegladpiaseczynski.pl rozwiązanie krzyżówki (hasło), weźmie udział w losowaniu nagrody – vouchera o wartości 200,00 zł do zrealizowania w **Tuan Club w Józefostawiu**. **Dodatkowo informujemy, że w dniach 16-29 stycznia rodzice, których dzieci biorą udział w zajęciach sportowych w Tuan Sport Club, otrzymują 10% zniżki na zabiegi w Tuan Day SPA.**

O wyniku poinformujemy Państwa w kolejnym wydaniu Przeglądu Piaseczyńskiego.

Prawidłowa odpowiedź dotycząca ostatniej krzyżówki to: **„Już słysząc kołędy, już pachnie świętami, syn boży się rodzi, by zamieszkać z nami”**. Nagrodę (bon upominkowy na manicure z malowaniem + strzyżenie z modelowaniem w **salonie BeautyLook**) wygrał **Pan Arek Grodzki** – gratulujemy!



## Grudzień w Krauzówce

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Ewy Krauze wprowadzała uczniów w świąteczną atmosferę od początku grudnia.

W grudniu pojawił się także święty Mikołaj, z którym można było zrobić sobie zdjęcie.

19 grudnia odbył się koncert galowy II Gminnego Konkursu Kolęd i Pastorałek. Zorganizowała go pani Elżbieta Wilczyńska pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno. Jury konkursu w składzie: Paweł Ginda, Andrzej Gozdecki i Jacek Solecki przyznało wyróżnienia i wręczyło nagrody laureatom, uczniom ośmiu szkół podstawowych naszej gminy. Nagrody zostały ufundowane przez burmistrza Piaseczna, Studio Nagrań Melodia i firmę Global Serwis. Byliśmy świadkami niezwykle profesjonalnych wykonań tradycyjnych kolęd i pastorałek, a także świątecznych piosenek powstałych współcześnie, które wprowadziły nas w klimat Świąt Bożego Narodzenia.

Podziękowania należą się wszystkim uczestnikom konkursu, ich rodzicom oraz nauczycielom z sąsiednich szkół, którzy z dużym zaangażowaniem i pasją włączają się w promowanie młodych talentów.

Pieniądze zebrane podczas świątecznych spotkań, trafiły na konto Rady Rodziców i zostaną przeznaczone na dofinansowanie wyjazdów na wycieczki uczniów naszej szkoły. **Red.**

**Z** okazji mikołajek uczniowie obdarowani zostali drobnymi upominkami lub wzięli udział w wycieczkach. Kilka klas miało okazję przyjrzeć się procesowi wytwarzania bombek, które potem sami ozdobili. W kolejnych dniach grudnia (8 i 9) odbył się jubileuszowy X Szkolny Konkurs Kolęd i Pastorałek. 13 grudnia odbyły się jasełka. Zostały też zorganizowane spotkania przedświąteczne. Uczniowie przygotowywali przedstawienia, które wzruszyły publiczność. Nie zabrakło też zabawy – ozdabiania pierniczek czy robienia ozdób choinkowych.

Szkoła zadbała również o to, by podczas świątecznych obchodów wszyscy pamiętali o bliźnich, dlatego na konto UNICEF wpłynęły pieniądze, które uzbierano ze sprzedaży lalek uszytych przez rodziców i wychowawców. Schronisko w Korabiewicach również otrzymało wsparcie finansowe.

R E K L A M A

### Czego Jaś się nie nauczył, na to Jan ma zawsze szanse...

Broker edukacyjny przekona Cię, że na naukę nigdy nie jest za późno, a uczenie się przez całe życie jest jak najbardziej możliwe i potrzebne. Dowiedziało się już o tym prawie dwieście osób z Piaseczna i okolic. Przeczytaj, w jaki sposób to ocenili.

*Dzisiejsze spotkanie otworzyło mi drzwi do lepszej pracy i wykształcenia. Dzięki poradom Państwa ekspertki wiem co robić, by zwiększyć swoje szanse na rynku pracy.*

Broker edukacyjny to indywidualny doradca, który może pomóc także Tobie w wyborze uczelni, szkoły lub kursu, biorąc pod uwagę Twoje potrzeby, możliwości wymagania rynku pracy.

*Jestem bardzo zadowolona, ponieważ zostałam rzetelnie poinformowana i otrzymuję potrzebną pomoc.*

Jeśli jesteś osobą pełnoletnią, która mieszka, pracuje lub uczy się na terenie powiatu piaseczyńskiego, możesz już teraz skorzystać z bezpłatnych indywidualnych spotkań doradczych z brokerem edukacyjnym.

*Znalazłam pracę dzięki pomocy w napisaniu (skonstruowaniu) CV oraz rozwijam swoje zainteresowania.*

Brokery prowadzą warsztaty rozwoju osobistego, np. autoprezentacji, podczas których uzyskasz informacje o tym, jak skutecznie zaprezentować swoją wiedzę, doświadczenie i umiejętności w dokumentach aplikacyjnych i podczas rozmowy kwalifikacyjnej.

*Uzyskałam informacje dotyczące różnych sposobów i kierunków kształcenia, zostałam zmotywowana do działania.*

W trakcie spotkań informacyjnych, a także targów pracy z udziałem przedstawicieli firm szkoleniowych, możesz zdobyć wiedzę na temat zawodów przyszłości oraz różnych form podnoszenia kwalifikacji i zdobywania wiedzy.



*Mogę nauczyć się obsługi komputera i skorzystać z kursu.*

Brokery edukacyjni wybierają i nawiązują kontakt z najlepszymi i sprawdzonymi szkołami i instytucjami szkoleniowymi.

*Zaangażowanie brokera w proces doradczy spowodowało, że spojrzałam na moją sytuację z innej strony i dostrzegłam nowe możliwości.*

Dzięki spotkaniom z brokerem edukacyjnym zyskasz wiedzę o swoich mocnych stronach i drzemącym w Tobie potencjale.

Projekt „Broker edukacyjny – budujemy kapitał kariery”, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, jest realizowany na terenie powiatu piaseczyńskiego przez Stowarzyszenie SPOZA w Partnerstwie z Powiatowym Urzędem Pracy w Piasecznie do lipca 2015 r.

**Zapraszamy do kontaktu: Biuro Projektu: Stowarzyszenie SPOZA**

ul. Kniaziewiczza 8, 05-500 Piaseczno,

II piętro, pokój nr 5,

Telefon: 505 052 514,

E-mail: broker.edu@spoza.org.pl



Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

#### Informacje portalu [www.piaseczno4u.pl](http://www.piaseczno4u.pl)

#### Opowieści piaseczyńskie. Część 1.

**Przedstawiamy fragment artykułu Małgorzaty Szturomskiej „Opowieści piaseczyńskie”. Całość dostępna jest na stronach [www.piaseczno4u.pl](http://www.piaseczno4u.pl) w dziale Ludzie i miejsca.**

Posiadanie łaźienki w domu jest dziś tak oczywistą rzeczą, że jesteśmy całkowicie zdumieni, jeśli okazuje się, że jeszcze kilka dekad wstecz, szczególnie niestety na Mazowszu, własna łaźienka była rzadkością. Historia łaźni sięga starożytności, świadczą o tym akwedukty, czyli ciągi rur doprowadzających wodę z odległych miejsc. Starożytni umieli sobie poradzić z tak istotną dla zdrowia człowieka higieną ciała, a nowożytni nie? A może nowożytnym nie zależało na wannie i umywalce w domu? W dokumentach miasta Grójca z XV wieku jest wzmianka, że książę pan rezerwuje sobie na kąpiel dla swojej rodziny jeden dzień w tygodniu, a miasto Grójec ma prawo czerpać zyski z kąpeli obywateli. W historii Piaseczna takiej informacji nie znalazłam, co nie znaczy, że łaźni publicznej w czasach Średniowiecza u nas nie było. Przenieśmy się do epoki, w której trwa wyścig podboju kosmosu. W 1960 roku suczki Striełka i Bielka w towarzystwie białych myszek i muszek owocówek zwiędają kosmos. A co słyszał w Piasecznie?

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku w Piasecznie woda bieżąca była może w kilku domach, nawet kilkudziesięciu kamienicy nie posiadały kanalizacji i wody bieżącej. Główne ulice miasta – Kościuszki, Sierakowskiego, Warszawska, Nadarzyńska były nieskanalizowane, nie była też doprowadzona do kamienicy woda bieżąca. W mieszkaniach rolę łaźienki pełnił kącik w kuchni za zastawką z materiału, za którą stała

miednica, dwa wiadra, jedno na czystą, drugie na brudną wodę, na odpadki kuchenne i na nocne korzystanie rodziny z tej „łaźienki”. Wiadro to wynoszono rankiem do wygodki umieszczonej obok kamienicy, na podwórzu domu, wspólnej dla kilku rodzin. W powszechnym użyciu były naczynia nocne, zwane nocnikami. W takim Wersalu z nocnikami biegali kamerdynerzy, w Piasecznie raczej nie. W 1928 roku zarządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej wprowadzono do prawa budowlanego, na wniosek Felicjana Sławoja Składkowskiego, obowiązek umieszczania w każdej zagrodzie chłopskiej i podwórku miejskim zabudowanego ustępu. Przyjęła się nazwa tego przybrotku, od imienia wnioskodawcy – sławojka.

Co jakiś czas można było usłyszeć mroźące krew w zyłach opowieści o noworodkach odnalezionych w kloaczyn dole sławojki. O czym pisał w „Dziejach grzechu” sam mistrz Stefan Żeromski, prowadząc skomplikowane analizy psychologiczne głównej sprawczyni mordu. Zmywanie statków, czynność ciekawa! Mycie naczyń i garnków kuchennych odbywało się w dwóch miednicach, w jednej była woda z płynem Ludwik, w drugiej woda do płukania. Czynność ta nazywana była „zmywaniem statków”. Ludzie! Jak ja o tym dziś pomyślę, to włos mi się jeży na głowie, ile my tego Ludwika wypiliśmy w niedomytych i nieopłukanych kubkach i szklankach. Wodę do zmywania gotowało się w dużych czajnikach na kuchni węglowej. Podobnie radzono sobie z praniem ubrań i bielizny pościelowej. Do prania potrzebne były takie przedmioty jak – balia, konwie, tary i kotły do gotowania białej pościeli w niebieskiej farbcie.

## KINO

## Stój i patrz

Historia tak nieprawdopodobna, że aż prawdziwa.

Louie Zamperini to prawdziwy krzyż pański dla rodziców – popija, popala, wdaje się w bójkę. Trudno uwierzyć, że ten sam Louie za kilka lat wystąpi na olimpiadzie w Berlinie i będzie największą nadzieją Amerykanów na medal w biegach na olimpiadzie w Tokio. Marzenia o Tokio przerywa mu jednak wybuch II wojny światowej. Louie trafia na Pacyfik, bombardując japońskie wyspy. Kiedy jego samolot zostaje zestrzelony, Zamperini trafia do niewoli, gdzie

zostanie poddany próbie cięższej niż najdłuższy bieg...

Oglądając „Niezlomnego” trudno uwierzyć, że ta historia wydarzyła się naprawdę. Życie Louisa Zamperiniego aż prosiło się o film i teraz doczekało się świetnej ekranizacji. Angelina Jolie – bo to ona stanęła za kamerą – z aktorki o nierównym talencie właśnie przeistoczyła się w świetnego reżysera. Film został zrealizowany z mistrzowską precyzją, w stylu, od jakiego zdążyliśmy się odzwyczaić – bliżej mu do klasyków Oliviera Stone’a niż do tego, co zwykle możemy oglądać we współczesnym kinie. Akcja toczy się niespiesznie, chwilami wręcz dłuży, ale to zabieg celowy. „Stój – mó-



wią nam twórcy. – Stój i patrz na tego człowieka, na jego historię”. W rolę Zamperiniego wcielił się młody Jack O'Connell, utalentowany, choć jeszcze nieznan szerzej widowni. Całości dopełnia doskonała muzyka Alexandre'a Desplat.

Poza niesamowitą historią, „Niezlomny” to też kawał dobrego kina w starym, klasycznym stylu. Dobrze spędzony czas w kinie.

**A. Jolie, Niezlomny (USA) 2014**

KH

## DVD

## Pomówmy o seksie

Nałogi bywają różne, ale wychodzenie z nich prawie zawsze jest równie trudne.

to Adam, Mike i Neil. Samotny konsultant Adam właśnie poznał uroczą Phoebe i powoli zakochuje się w niej. Mike, właściciel niewielkiej firmy, próbuje naprawić swoje rozpadające się małżeństwo, nadwątłone jego napadami niepohamowanej agresji. Lekarz Neil to życiowy luzak, którego życie ogranicza się do pracy w szpitalu i przesiadywania w domu. Co tydzień panowie spotykają się na terapii grupowej. Tym, co ich łączy, jest bowiem uzależnienie od seksu.

Podczas cotygodniowych spotkań mężczyźni zbliżają się do siebie, tworząc swoistą – i osobliwą – rodzinę.

Filmowcy rzadko sięgają po temat seksoholizmu. „Między nami seksoholikami” to bodaj trzecie – po głośnym „Wstydzie” i serialu „Californication” – podejście do tej dość wstydliwej kwestii. I choć temat jest trudny, twórcom udało się nakręcić film dość lekki i niewulgarny. To w gruncie rzeczy przyjemna rozrywka, choć nie zapominajmy, że jednak film traktuje o nałogach – a więc nie zawsze jest kolorowo i radośnie.

Film jest debiutem reżyserskim Stuarta Blumberga, scenarzysty, którego polski widz może kojarzyć



z „Wszystko w porządku” z 2010 roku. To debiut w miarę udany, ale nie rewelacyjny. Można rzec – Blumberg jako reżyser jest... poprawny. Oko cieszy dobra obsada, z Markiem Ruffalo, Gwyneth Paltrow i Timem Robbinsem na czele.

Ot, przyjemna komedia obyczajowa. Coś do obejrzenia, siedząc pod kocem w wietrzny wieczór.

**S. Blumberg, „Między nami seksoholikami” (USA 2012)**

KH

## KSIĄŻKA

## Cormoran znowu w akcji

Czy zniknięcie kontrowersyjnego pisarza to chwyt reklamowy, który ma wypromować jego najnowszą powieść?

Do Cormorana Strike'a zgłasza się żona pisarza Owena Quine'a. Twierdzi, że mąż zaszły się w kryjówce pisarzy, ale nie ma pojęcia, gdzie to jest. Owena nie ma od kilku dni, jednak sprawa nie została zgłoszona na policję – Leonora jest przekonana o tym, gdzie można znaleźć jej męża, a Owen zdenerwowałby się, gdyby zgłosiła jego zaginięcie. Strike wierzy kobiecie i postanawia zająć się tą sprawą. Mimo że ma przeczucie, które mówi mu, że Quine'a nie ma w kryjówce pisarzy, postanawia iść za sugestią Leonory i rozmawia z agentką Owena. Ta potwierdza jego przypuszczenia, co zaskakuje klientkę Strike'a. Cormoran wpada jednak na nowy ślad – w nowej, niewydanej jeszcze książce Quine obraził wiele znanych osób – pisarzy i wydawców – z którymi miał do czynienia przez

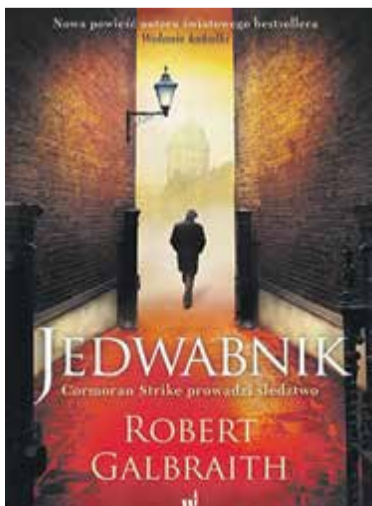
wiele lat pracy twórczej. Ukrył ich pod pseudonimami, ale dla wnikliwego czytelnika aluzje są jasne. Wśród obelśnych erotycznych scen Quine rozprawia się z dawnymi przyjaciółmi. Strike zastanawia się, czemu pisarz nie wrócił jeszcze do domu – czy zaszły się gdzieś z kochanką? A może to chwyt marketingowy, który ma zwrócić uwagę na jego nową książkę? Oprócz tej sprawy Cormoran musi dokończyć też inne zlecenia, które potrzebne są mu ze względów finansowych. Mało snu, wiele pracy i boląca noga nie są jednak wystarczającymi powodami do tego, by prosić o pomoc sekretarkę Robin, której marzy się kariera detektywistyczna.

„Jedwabnik” J.K. Rowling (ciągle pod pseudonimem Roberta Galbraitha) to druga część serii z Cormoranem Strikiem. Życie osobiste bohatera nadal jest dość skomplikowane, ale przynajmniej jego firma detektywistyczna zaczyna się rozkręcać. Po rozwiązaniu głośnej sprawy śmierci modelki Luli Landry jego nazwisko stało się rozpoznawalne, a klienci zaczynają walić drzwiami i oknami.

Cormoran kolejny raz podejmuje się sprawy, w której podejrzanymi są sławni i bogaci.

„Jedwabnik” to dobrze napisany kryminał, w którym czytelnik znajdzie wiele ciekawych wątków – nie tylko związanych ze zbrodnią, ale też z literaturą czy życiem pisarzy i wydawców. Czyta się dobrze, wciąga od pierwszej strony i nie pozwala się oderwać aż do rozwiązania sprawy.

**Agnieszka Deja**



## PRZEGLĄD POETYCKI

W „Przeглядzie poetyckim” zamieszczamy wiersz autorstwa Pawła Bylińskiego. Czekamy na Państwa opinie w formie listu do redakcji wysyłanego na adres: redakcja@przeглядpiaseczynski.pl

## tyle już było końców świata

tyle już było końców świata  
i tyle razy umierałem  
wieczorem w tobie aby z rana  
przeżyć codzienne zmartwychwstanie

świat kończył się już tyle razy  
niebo spadało nam na głowę  
co noc zapalam naszą gwiazdę  
byśmy widzieli w mroku drogę

tyle już światów się skończyło  
czasem zniszczonych jednym słowem  
czy w naszym świecie słowo miłość  
też będzie miało kiedyś koniec?

## Festiwal Spektakli Zimowych

Już wkrótce (15 stycznia 2015 roku) w dawnej kaplicy przy Kościele Św. Józefa Opiekuna Pracy w Józefosławiu odbędzie się I Gminny Festiwal Spektakli Zimowych.

Obserwując ogromne zainteresowanie piaseczyńskich przedszkoli udziałem we wszelkich imprezach promujących twórczość najmłodszych, takich jak Eko festiwal, Przeгляд Małych Form Teatralnych EFFKa, czy akcje Rynek, pragniemy stworzyć kolejną imprezę, która – mamy nadzieję – na stałe wpisze się w kalendarz kulturalny naszego miasta.

Każde przedszkole publiczne czy nie, przygotowuje spektakl na Boże Narodzenie. Często nie są to tradycyjne jasełka gdyż w wielu przedszkolach kształcą się dzieci z różnych krajów i kultur, a placówki te pragnąc uszanować ich odrębność wybierają do prezentacji tematy nie tylko religijne. Dlatego przeгляд nasz ma być Przeглядem Spektakli Zimowych.

Prezentacja różnych form i tematów pozwoli najmłodszym poznać polską tradycję, ale i różnorodność kultur. Przeгляд ma na celu prezentację twórczości przedszkolnej, wymianę

doświadczeń, doskonalenie w dziedzinie teatru małego aktora poprzez omówienie spektakli z profesjonalnym jury i warsztaty. Ponadto na uczestników czekają fantastyczne nagrody.

**W składzie jury zasiadają:**

Monika Iwanow – reżyser, aktorka, instruktor

Patrycja Karpel – instruktor, pedagog, teatrolog

Justyna Biernadska – tancerka, instruktor, choreograf

Katarzyna Niemyjska – właściciel Przedszkola Świat Bajek

W ramach Festiwalu będą mogli Państwo obejrzeć fantastyczne spektakle zimowe, a swój udział potwierdziły już następujące placówki: dwie grupy z Akademii Przedszkolaków, Przedszkole ABC, Przedszkole Fantazja, Przedszkole Nutka z Nowej Iwicznej oraz Przedszkole Zebra. Wciąż czekamy na ostatnie zgłoszenia.

Serdecznie zapraszamy!

**Organizator:**

Niepubliczne Przedszkole Świat Bajek Parafia w Józefosławiu

**Patronat Honorowy:**

Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno, Zdzisław Lis,

Urząd Miasta i Gminy Piaseczno, Centrum Kultury w Piasecznie.

Red.

**BEZPŁATNE  
KURSY**

**ANGIELSKIEGO  
NIEMIECKIEGO  
HISZPAŃSKIEGO**

WIECEJ INFORMACJI projekt.jezyki.piaseczno@gmail.com  
**22 122 18 92**



## FAJERWERKI

## Nowy Rok

Czekałem na nowy rok z utęsknieniem. Poprzedni był dla mnie wyjątkowo nieszczęśliwy i chcę wierzyć, że 2015 będzie lepszy niż poprzedni. Oczywiście zmiana daty nie załatwia niczego. Może natomiast pomóc nasze nastawienie, optymizm i nowe siły, których doznajemy wraz z wiarą, że będzie lepiej. Tymczasem nowy rok nie oszczędzi nam nowych problemów. Zakończył się co prawda strajk lekarzy i wszystko wróciło do normy, ale... ta „norma” w Polsce jakaś nienormalna jest, bo czy można uznać za normalną sytuację, gdy lekarze co roku w okolicach grudnia zaczynają protest żądając więcej pieniędzy? Lekarze strajkują, politycy wszystkich opcji ronią krokodyle łzy nad losem pacjentów, a pacjenci nie mają znikąd pomocy, stojąc przed zamkniętymi drzwiami ośrodków zdrowia (zabawnie to brzmi w tej sytuacji – „ośrodek zdrowia”).

Zesły rok doświadczył nasz kraj prawdziwym festiwalem śmierci, odeszła cała masa wybitnych Polaków i okazało się, że to jednak nie koniec. Dziś zmarł wybitny pisarz Tadeusz Konwicki. Śmierć rządzi się własnymi prawami i nie mamy wpływu na jej wyroki, więc możemy mieć tylko nadzieję, że w tym roku zrobi sobie troszkę więcej wolnego przy machaniu kosą. Nie mamy wpływu na śmierć i podatki, więc i z tej strony nowy rok nas nie oszczędza. Rząd wprowadził z pierwszymi dniami stycznia nowy podatek od paliw, wykorzystując obniżkę cen ropy naftowej na światowych rynkach paliw. Decyzja wydaje się z tych szczególnie wrednych, a moim zdaniem również wyjątkowo głupich, ponieważ spadek cen ropy powinien zostać wykorzystany dla rozwoju, ożywienia gospodarki, budowy nowych miejsc pracy oraz zwiększenia obrotów w handlu wewnętrznym. Zamiast tego rząd marnotrawi dany nam czas, ceny paliw pójdą w górę (prawdopodobnie już w okolicach czerwca), a podatek zostanie i będzie nas gnębił przy każdej wizycie na stacji benzynowej.

Rząd zabiera się również za stare problemy. Mówię o problemie nierentownych kopalń węgla kamiennego. Trzeba zamykać kopalnie, za które wciąż płacimy wszyscy, ale już wiadomo, że spowoduje to protesty górników na ulicach naszych miast. Sezon na palenie opon uważam za otwarty.

PKP również próbuje nas uszczęśliwić, jak tylko może. Ruszyły składy Pendolino, ale za to PKP likwiduje pociągi tanich linii oraz zwiększa ceny przejazdów w pociągach podmiejskich, tłumacząc to... potrzebą inwestycji. Czyli jak zwykle – za inwestycje firmy zapłacimy wszyscy, podobnie jak za nowe ceny gazu i energii elektrycznej. Wszystkie firmy chcą inwestować i nie inwestuje się tylko w kieszenie Polaków. Emerytury wzrosły o jakieś 36 złotych, zwiększyła się również pensja podstawowa o podobną wielkość i już widzę emerytów i pracowników, jak szaleją z radości na ten „wzrost” i planują wakacje na Malediwach, żeby móc odetchnąć od codziennych problemów w swoich domach.

Żeby było jeszcze śmieszniej, wciąż wzrasta zagrożenie ze strony dżihadystów, ostatni atak w Paryżu spowodował wyjście na ulice tysięcy Francuzów, którzy protestują przeciw polityce państwa, która umożliwia bezpiecznie przebywanie wszelkiego rodzaju terrorystom w samym środku Europy. Mam uczucie, że ostatni atak jest dopiero wstępem do następnych akcji terrorystów i nie zdźmy się, że to nie dotyczy również naszego kraju. Trwa wojna, która zaczęła się od wypraw krzyżowych, bo w tej wojnie nie tylko muzułmanie są winni. Tyle że my przez te wszystkie wieki zdołaliśmy się ucywilizować na tyle, że nie obcinamy głów każdemu, kto nam się nie podoba, a muzułmanie wydają się jedynie cofać normy cywilizowanych zachowań. A ja sobie nie wyobrażam, by pozbawić życia jakąkolwiek istotę ludzką za to, że ktoś wykonał rysunki satyryczne, tym bardziej że gazety muzułmańskie pełne są podobnych rysunków, gdzie w jasny sposób sugeruje się



unicestwienie kultury europejskiej, unicestwienie USA i Izraela. I nie ma mowy o jakiejś przenośni, dżihadysty po prostu chcą nas wymordować. Wszystkich – dzieci, kobiety, mężczyzn – z jednego prostego powodu: wyznajemy inną niż oni wiarę.

Czy ja chcę Was, drodzy Czytelnicy, wprowadzić w stan depresji, totalnego pesymizmu?! Absolutnie nie. W nowym roku, silny wiatr powalił u mnie w ogrodzie trzy panele drewnianego płotu. Przykre, ale... ja nie obrażam się na wiatr. Trzeba wziąć się w garść, naprawić ten cholerny płot i żyć dalej. To samo jeśli chodzi o wszystkie nieszczęścia, jakie nas spotkały w tym początku roku, a pewnie dużo jeszcze przed nami. Nie ma co się obrażać i załamywać ręce. Nikt nie obiecywał, że będzie łatwo. Musimy dać sobie radę z problemami, bo to przyniesie nam satysfakcję, spowoduje, że poczujemy się silniejsi. Przy okazji nie traćmy z oczu małych radosnych chwil, których przecież również doświadczamy i tylko zbyt często nie jesteśmy w stanie ich docenić, przygnębieni codziennymi problemami. A to te małe chwile szczęścia dają nam siłę, powodują, że chce nam się jednak żyć i przywoływać na twarz uśmiech, który dla naszych dzieci jest przesłaniem tego, że mamy radę, że rodzice opiekują się nimi i choćby nie wiem, co się działo, dziecko ma w nas podporę.

Ryszard „Pako” Fajer

napisz do autora  
r.fajer@przekladpiaseczynski.pl

## KONIEC Z KARLA

## Ciszej nad puszką

Druga niedziela stycznia za nami. Tradycyjnie już, od prawie ćwierćwiecza, to dzień Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W całym kraju tysiące Wolontariuszy wychodzą na ulice, by zbierać datki do tekturowych puszek, a na każdego ofiarodawcę czeka symboliczna nagroda w postaci czerwonego serduszka.

Przez szereg lat miałam okazję uczestniczyć w organizacji imprezy i przyznam szczerze, że kiedy w tym roku zdecydowałam się na Orkiestrową „emeryturę”, poczułam autentyczny syndrom odstawienia. Nagle czegoś mi zabrakło. Ale czego? Organizacja takiego Finału to potężna praca logistyczna, wymagająca poświęcenia wielu, wielu godzin. To zarwane noce, to wypełnianie dziesiątek dokumentów i wykonywanie setek telefonów, to obawa o bezpieczeństwo Wolontariuszy i powodzenie akcji. A to ostatnie jest uzależnione od wielu, wielu czynników, od ogólnej sytuacji w kraju i gminie po warunki pogodowe. To naprawdę kawał ciężkiej roboty, więc czego, u licha, może mi w tym brakować?! Co sprawiło, że jednak w dniu Finału zameldowałam się w Sztapie i pomagałam liczyć zebrane pieniądze, żeby choć minimalnie uczestniczyć w tym wydarzeniu?

Dobrze wiem, czego mi zabrakło. Zabrakło mi tego ciepła, które rozlewa się w sercu człowieka, który czuje, że robi coś dobrego dla świata. Nawet jeśli to ciepło jest okupione obelgami, których trzeba z tej okazji wysłuchać.

Wokół działań Wielkiej Orkiestry od lat trwają spory. Organizatorzy i Wolontariusze są już do tego tak przyzwyczajeni, że traktują te kłótnie jak nieodzowny folklor. W tym roku jednak te awantury przekroczyły wszelkie granice. Przeciwnicy akcji, którym wody na młyn przydał wyrok sądu w sprawie Jerzy Owsiak kontra Piotr W., znany w Internecie jako Matka Kurka, atakowali zajadłe jak zwykle. Zazwyczaj te ataki pozostawały bez większego echa, ale w tym roku zwolennicy WOŚP zdecydowali się odstąpić od powtarzanego co roku powiedzenia, że „psy szczekają, karawana idzie dalej” i zaczęli odszczekiwać. Media zaroily się od komentarzy ZA i PRZECIW, tradycyjnie rykoszetem oberwało się Caritasowi, tak jakby w Polsce mogła istnieć tylko jedna akcja charytatywna. Odbijana piłeczka powodowała dalsze nakręcanie tej spirali niechęci i w rezultacie kraj podzielił się nie mniej, niż w przypadku sporów politycznych. Czy coś to zmieniło? Nie, krytycy pozostali krytykami, piewcy pozostali piewcami. A ci stojący pośrodku poczuli się tym zwyczajnie zmęczeni.

Już mój wstęp jednoznacznie wskazał moje miejsce w tym sporze. Wspierałam, wspieram i będę



wspierać Orkiestrę. Ale nie piszę tych słów, by kogokolwiek przekonywać. Piszę, by poprosić o ciszę. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że jako obywatele Plujlandii mamy problem z zatrzymywaniem swoich opinii dla siebie, lub chociaż wyrażanie ich w sposób umiarkowany i pozbawiony inwektyw. Ale proszę, zastanówmy się przez chwilę. Czy w wyrażaniu sprzeciwu lub poparcia dla akcji musimy tak głośno krzyczeć? Nie ma nic złego w wyrażaniu swoich opinii tak długo, jak nie obrażają innych. A tymczasem co dzieje się wokół Finału?

„Sataniści, co zbierają na balangę i willę dla złodzieja Owsiaaka!” – wołają jedni.

„Chciwe psy ogrodnika, co to boją się, że im na tacę zabraknie!” – wrzeszczą w odpowiedzi z drugiej strony.

I dzień, w którym powinna panować powszechna życzliwość zmienia się w festiwal nienawiści i kalumnii, przerczanych nad barykadą zbudowaną z tekturowych puszek z czerwonym serduszkiem.

A przecież nie o to chodzi. Przecież każdy z nas może – ale i nie musi – uczestniczyć w tych akcjach, które do niego przemawiają. Czy to będzie WOŚP, czy Caritas, czy Polska Akcja Humanitarna czy Ruch Zbierania Okruchów Dla Wróbli Miejskich – tak długo, jak istnieją ludzie i sprawy potrzebujące wsparcia, tak długo każdy znajdzie coś dla siebie. Bo nieważne, co się wspiera – ważne jest, by wspierać. Nie tylko dla faktycznej pomocy, ale i dla samego siebie. Powiem z głębi serca i zgodzi się ze mną każdy, kto kiedykolwiek pomógł drugiemu – to, co dobrego robimy dla innych, pomaga nam poczuć się lepszymi. A to pozwala nam kochać samych siebie. Zamknijmy więc te spory na dnie głębokiej szuflady i spróbujmy szanować przekonania i poczynania innych.

Edward Stachura napisał kiedyś: „Dla wszystkich starczy miejsca pod wielkim dachem nieba”. Niech te słowa staną się mottem dla pieśniarzy z obu stron i niech nad tą puszką zapanuje już cisza.

Karla

napisz do autorki  
k.hofman@przekladpiaseczynski.pl

R E K L A M A

**EKODOMY**  
OSIEDLE RAJSKA OSADA

**Domy Dla Rodziny na start**

Z działkami od 900 m<sup>2</sup> w malowniczej miejscowości położonej na granicy Chojnowskiego Parku Krajobrazowego Kąty, ul. Spacerowa

Cena uzależniona od standardu wykończenia: dom bazowy od 450 000 PLN  
E: info@rajskaosada.pl  
tel. 22 727-10-36 | 697-626-322